

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA**

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 36. - Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 1214, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. - Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Rząd w dalszym ciągu likwiduje kartele

Dotychczas rozwiązano 44 umów kartelowych

Warszawa, 4. 12. (PAT). Pan minister przemysłu i handlu dr. R. Górecki rozwiązał już dotychczas na zasadzie artykułu 5-go ustawy o kartelach 44 umów kartelowych w różnych branżach przemysłu, w szczególności w branży żelaznej, metalowo-przetwórczej, papierniczej, naftowej, mineralnej.

W branży żelaznej rozwiązane zostały następujące kartele: „Związek Hurtowników Żelaza dla Wielkopolski, Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska” z siedzibą w Poznaniu, obejmujący 17 przedsiębiorstw Zrzeszenie hurtowników żelaza w Łodzi, obejmujące 7 przedsiębiorstw. Zrzeszenie hurtowników żelaza Kresów Wschodnich w Wilnie, obejmujące 7 przedsiębiorstw. Zrzeszenie hurtowników rur w Katowicach, obejmujące 10 przedsiębiorstw.

W branży metalowo-przetwórczej: Biuro sprzedaży wyrobów odlewni i emaljnierni żeliwa sp. z o. o., Warszawa, łączące w sobie 13 fabryk. Umowa 13 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży rur zlewowych i kanalizacyjnych oraz kształtek. Umowa 5 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży rur i kształtek wodociągowych. Umowa 7 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży emaljowanych żeliwnych naczyń kuchennych. Umowa 9 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży różnych odważników żeliwnych. Umowa 9 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży wszelkich żeliwnych żelazek do prasowania. Umowa 6 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży wszelkich sanitarji żeliwnych emaljowanych. Umowa 4 fabryk w sprawie regulacji zbytu hufnali i haceli. Wydział akwizycji widel w sprawie regulacji zbytu oraz wspólnej sprzedaży widel, obejmujących 3 fabryki. Wydział akwizycji zamówień na łopaty w sprawie regulacji zbytu oraz sprzedaży łopat, obejmujący 3 fabryki. Biuro sprzedaży mostów i konstrukcji.

W branży papierniczej: Umowa hurtowników branży papierniczej w sprawie regulacji zbytu wszelkiego rodzaju papieru w Warszawie, obejmująca 24 firmy. Umowa w sprawie regulacji sprzedaży papieru w Wilnie — obejmująca 3 firmy. Umowa hurtowników branży papierniczej w sprawie regulacji zbytu wszelkiego rodzaju papieru w Łodzi. Umowa co do regulacji zbytu bibułek machorkowej. Sp. z o. o. „Bibukol” Warszawa. Umowa w sprawie regulacji produkcji i sprzedaży kolorowych bibulek kwiatowych. Centralne biuro sprzedaży torebek, sp. z o. o., Poznań, obejmujące 9 firm Umowa w sprawie regulacji sprzedaży torebek papierowych w Poznaniu, obejmująca 9 firm. Związek producentów i hurtowników torebek i wyrobów papierowych „Centrotorb”, Świętochłowice, obejmujący 17 firm. Umowa w sprawie regulacji produkcji i zbytu wszelkich torebek papierowych w Warszawie, obejmująca 9 przedsiębiorstw. Umowa w sprawie regulacji cen i warunków sprzedaży torebek papierowych w Wilnie, obejmująca 5 firm.

W branży naftowej: Umowa w sprawie regulacji sprzedaży nafty w Równem. Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Radomiu. Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Wilnie. Umowa w sprawie regulacji zbytu produktów naftowych w Końskich i okolicy. Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty we Włodzimierzu. Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Warszawie. Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Kielcach. Umowa w sprawie regulacji zbytu produktów naftowych w Dubnie. Umowa w sprawie regulacji zbytu oleju wrzecionowego i zastępczych produktów w Białym-

stoku. Umowa producentów świec w województwach białostockim, poleskim i nowogródzkim w sprawie regulacji produkcji i zbytu świec.

W branży mineralnej: Umowa hurtowników łódzkich w sprawie regulacji zbytu szkła prasowanego. Umowa hurtowników łódzkich w sprawie regulacji zbytu szkła okiennego. Umowa hurtowników lwowskich w sprawie regulacji zbytu szkła okiennego. Umowa w sprawie regulacji zbytu ręcznej cegły budowlanej w Wilnie. Umowa w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Radomiu, obejmująca 4 cegielnie. Umowa w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Ostrowie i okolicy, obejmująca 6 cegielni. Umowa 9 cegielni w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Kaliszu. Umowa w sprawie regulacji sprzedaży cegły w Drohobyczu, obejmująca 4 cegielnie.

Rozwiązane porozumienia kartelowe obejmują ogółem 100 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Żelazo potanieje o 10 procent

Rozporządzenie już zostało podpisane

Warszawa, 4. 12. (PAT). W dniu 4 bm. minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki podpisał na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1933 r. w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznym — rozporządzenie co do obniżki cen żelaza, rur i surówki.

Na podstawie tego rozporządzenia ceny wymienionych artykułów zostały obniżone o 10 procent od dotychczasowych cen syndykatu polskich hut żelaznych, biura sprzedaży polskich walcowni rur i towarzystwa dla sprzedaży surówki żelaznej. W tym samym równieży stosunku uległy obniżce wszelkie dopłaty do cen zasadniczych wymienionych artykułów.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw”. Szczegółowy wykaz cen zasadniczych i dopłat zostanie opublikowany w „Monitorze Polskim”.

Dziś otwarcie sesji budżetowej Sejmu

Posiedzenie transmitowane będzie przez radio

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.) Inauguracja pierwszej sesji zwyczajnej Sejmu rozpocznie się w czwartek 5 bm. o godz. 11 rano przemówieniem wicepremiera i min. Skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, który przedstawi obszernie i uzasadni budżet państwowy na rok 1936/37. P. wicepremier zamierza równocześnie

dać przegląd i analizę dotychczas przez Rząd wykonanych prac oraz podzielić się z izbą zamierzeniami Rządu na okres dalszy.

Pierwsze to posiedzenie sejmowe transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Antyżydowskie demonstracje młodzieży poznańskiej

Wykłady na wydziale lekarskim U. P. zostały zawieszono

(o) Poznań, 4. 12. (tel. wł.). Wczoraj doszło na Uniwersytecie Poznańskim do dalszych zajęć przeciwydowskich, które najostrejszą formę przybrały w Collegium Chemicum. Stąd demonstracje przeniosły się do Collegium Minus i Collegium Medicum. Demonstrujące grupy studentów, które wyszły następnie na ulicę, zostały rozproszone przez policję na placu Wolności.

Na wydziale lekarskim zawieszono wykłady aż do odwołania. Dziś młodzież zgłosiła się do rektora z prośbą o podjęcie wykładów; rektor oświadczył jednak, że do czasu zupełnego uspokojenia młodzieży decyzji swej nie zmieni.

Na prośbę młodzieży zgodził się jednak rektor na odbycie ogólnego akademickiego wiecu w sprawie żydowskiej w plątek w południe.

Przebudowa krypty i sarkofagu Marszałka Piłsudskiego potrwa do wiosny

(o) Kraków, 4. 12. (tel. wł.) Dziś przybyli do Krakowa członkowie komitetu zajmującego się sprawą przebudowy krypty i sarkofagu Marszałka Piłsudskiego, a mianowicie gen. Wieniawa-Długoszowski, gen. Rouppert oraz prof. Jastrzębowski.

Prace te potrwać zapewne aż do wiosny roku przyszłego wobec trudności związanych z uporządkowaniem krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Zatarg cukrowni szamotulskiej z robotnikami

(o) Szamotuły, 4. 12. (Tel. wł.) W miejscowej cukrowni doszło do awantur, wywołanych przez grupę robotników sezonowych.

Po przepracowaniu 4 tygodni mieli oni — w myśl umowy — ustąpić, aby dać możliwość zatrudnienia następnej zmiany robotników, pozostających bez pracy.

Ekscesy robotników przybrały tak ostrą formę, iż potrzebna była interwencja policji. Pomimo to pierwsza zmiana nie ustąpiła i pracuje nadal w cukrowni, choć dyrekcja wszystkim wypowiedziała pracę.

Tragiczne zajście na stacji Kierownik ruchu śmiertelnie zranił zawiadowcę

(o) Brześć n. B., 4. 12. (Tel. wł.) Kierownik ruchu na stacji Nurzec Antoni Bielawski na tle porachunków osobistych trzykrotnie strzelił z rewolweru do zawiadowcy stacji Albina Domańskiego w jego biurze, raniąc go bardzo ciężko.

Następnie Bielawski wystrzałem w skroń odebrał sobie życie.

Domańskiego w stanie niemal beznadziejnym przewieziono do szpitala w Brześciu n. Bugiem.

Dziś w numerse:

ABISYNCZYCY ROZPOCZYNAJĄ WIELKĄ OFENZYWĘ.

SPRAWA OBNIŻKI KOMORNEGO W NOWYCH DOMACH.

TABELA DRUGIEGO DNIA LOSOWANIA POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

BEZDEFICYTOWY BUDŻET I BEZDEFICYTOWA GOSPODARKA.

ZASADY DEKRETU PREZYDENTA R. P. O OBNIŻCE CEN CUKRU.

JAKIE SAMOCHODY BĘDĄ PREMIIOWANE?

U UKRAIŃSKICH TERORYSTÓW ZA CZESKĄ MIEDZĄ (Koresp. własna z Użhorodu).

NAJWIĘKSZY OKRĘT ŚWIATA „QUEEN MARY” WYRUSZY W STYCZNIU W PIERWSZĄ PODRÓŻ.

KTO ZOSTANIE PREZYDENTEM CZECHOSŁOWACJI?

LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEI SKLEPOWYCH W GDYNI.

CAŁA STRONA POWIESI.

Redukcja oprocentowania pożyczek hipotecznych

Warszawa, 4. 12. (PAT). Dekret Prezydenta R. P. z dn. 3 bm. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wzytelności hipotecznych zmienia ustępn art. 1 ustawy z 29 marca 1933 w tym sensie, że odsetki od wzytelności, istniejących w dniu wejścia w życie omawianej ustawy obniża się do 6 proc. o ile ulega się za czas 1. 4. 33 do 30. 11. 35, natomiast odsetki za czas od 1 grudnia 1935 obniża się do 5 proc. rocznie.

Abisyńczy rozpoczynają wielką ofensywę

Sukcesy wojsk negusa w pierwszych starciach

Warszawa, 4. 12. (PAT.) Korespondenci zagraniczni donoszą z Addis Abeby, że najwyższe władze wojskowe potwierdzają pogłoskę, że w najbliższej przyszłości rozpocznie się ofensywa abisyńska na wszystkich frontach. Wzdłuż linii frontu oraz w okolicach Harraru i Dżidziga, przygotowywane są pospiesznie szpitale polowe.

Według wiadomości ze źródeł angielskich, 12 włoskich samochodów pancernych, współdziałających z oddziałami piechoty w okolicach Busali o 70 mil na południe od Gorrabei, ugrzęzło w błocie i załoga zmuszona była je porzucić. Według niepotwierdzonych wiadomości, otrzymanych z tych samych źródeł, oddział wojsk włoskich zaatakowany był w Ogadenie przez Abisyńczyków, którzy twierdzą, że zmusili Włochów do ucieczki, przyczem na placu pozostało 130 zabitych i rannych żołnierzy włoskich. Po stronie abisyńskiej było 70 zabitych.

Ogłoszony w Addis Abebie oficjalny komunikat abisyński donosi, że w okolicach Salama w masywie Tembien oddział włoski, idący w kierunku Karnale został zaatakowany przez wojska abisyńskie. Po kilkugodzinnej walce Włosi wycofali się, pozostawiając na placu boju 50 zabitych oraz wiele broni i amunicji. Po stronie abisyńskiej padło 15 żołnierzy a kilku odniosło rany. Na froncie ogadeńskim pomimo zaprzeczeń włoskich, wojska włoskie wycofały się z Gorrabei i Gerlogubi.

Jak donoszą z Asmary, na południowy zachód od Makalle, oddziały włoskie starły się w okolicach Debrri nad rzeką Takaze z wojskami nieprzyjacielskimi. Po krótkotrwałej wymianie strzałów, ofiarami której padło 4 żołnierzy włoskich, nieprzyjaciel został odparty. Straże przednie korpusu tubylnego dotarły do miejscowości Cacciamo na zachód od Melfa. Masyw Tembien jest zatem otoczony ze wszystkich stron.

Silne oddziały nieprzyjacielskie zbliżają się do rzeki Takaze oraz do Makalle. Według wiadomości, otrzymanych w Hargueisa w Somali brytyjskim,

Z MAGLA POLITYCZNEGO.

„Front Ludowy”... i „pewne polowanie na Wileńszczyźnie”

Pewien odtam prasy warszawskiej, odznaczający się niezwykle bogatą fantazją, gdy chodzi o konstruowanie takich, czy innych domysłów i plotek na tematy polityczne, puszcza następującą wersję o tendencjach, panujących rzekomo wśród t. zw. ludowców:

„W kołach politycznych wzrasta zainteresowanie kongresem ludowców, który ma się odbyć w najbliższą sobotę i niedzielę. Równoległe do dwu panujących w Stronnictwie Ludowym prądów wyrażane są także horoskopy co do wyniku kongresu. Z jednej strony przypuszczają, że ludowcy pójdą na współpracę z socjalistami, w imię t. zw. Frontu Ludowego, do którego zaprasza ich w „Robotniku” h. poseł Niedziałkowski. Według innych przypuszczeń, możliwe jest zbliżenie ludowców do obecnego rządu.

W związku z tą drugą, znacznie mniej prawdopodobną, możliwością, opowiada się o pewnym polowaniu na odległej Wileńszczyźnie, w majątku jednego z b. posłów wyzwoleńców, gdzie „przypadkowo” spotkali się wybitniejsi przedstawiciele Stronnictwa Ludowego z pewnymi osobistościami urzędowymi.

Znawcy kulis politycznych radzą, aby w ocenie wyników kongresu kierować się nie tylko rezolucjami, lecz także nazwiskami osób, które będą powołane do kierowania taktyką Stronnictwa na okres najbliższy”.

W wiadomości tej raz niewątpliwie Czytelnika brak jakichkolwiek konkretnych danych. Roi się w niej od takich określeń, jak: możliwe, podobno, opowiada się, pewne osobistości itd. W ten sposób pisać można o wszystkim, — nawet naprz. o tendencjach p e w n y c h kół endecji do połączenia się z j e d n y m z o d t a m ó w p e w n e j mniejszości narodowej i stworzenia wspólnego stronnictwa politycznego pod nazwą — no chociażby: „Judeo-narodowa opozycja przeciwko abisyńskiemu najazdowi na Włochy”. Fantazja przecież nie ma granic...

ulewne deszcze uniemożliwiły niemal operacje wojskowe na froncie ogadeńskim. Otrzymano tam również wiadomości o tem, że 12 włoskich samochodów pancernych ugrzęzło w błocie i zostało porzuconych przez załogę.

W Addis Abebie obiegają pogłoski, iż Abisyńczy rozpoczynają w dniu dzisiejszym ofensywę. Potwierdzenie tych pogłosek jest narazie niemożliwe. Pogłoski te uzasadniałyby w pewnej mierze fakt, iż dziś przypada święto patrona Abisyjni św. Jerzego, zaś według opinii ludowych, Abisynta wygrywa zawsze bitwy stoszone w tym dniu. Bitwa pod Aduą w r. 1896 rozegrana była również w dniu św. Jerzego. Należy jednak zaznaczyć, że dzień św. Jerzego przypada w kalendarzu abisyńskim 2 do 3 razy miesięcznie.

Obniżka cen węgla

musi znaleźć natychmiastowy wyraz w handlu detalicznym

Warszawa, 4. 12. (PAT.) W związku z ukazaniem się rozporządzenia Ministra Przem. i Handlu o ustanowieniu nowych obniżonych cen węgla za tonę loco kopalnia, Ministerstwo Spr. Wewn. wydało podległym władzom administracji ogólnej polecenie dopilnowania, aby obniżka przeprowadzona znalazła pełny i natychmiastowy wyraz w cenie detalicznej węgla. Zarządzenie powyższe nie zmienia w niczem zasad kalkulacji ceny detalicznej węgla, a tylko wskazuje na obniżenie t. zw. ceny konwencyjnej.

To samo z cukrem

Warszawa, 4. 12. (PAT.) W związku z ukazaniem się rozporządzenia Ministra Skarbu o ustanowieniu jednej dla całego Państwa ceny za 100 kg cukru wszelkich rodzajów i gatunków, a więc i rafinowanego loco wagon stacja odbiorcza za zł 57,50, Ministerstwo Spraw Wewn. wydało zarządzenie do władz ad-

ministracji ogólnej, wskazując na konieczność zwrócenia uwagi, aby ustanowiona przez komitet ekonomiczny cena detaliczna tego artykułu nie przekraczała nigdzie zł 1 za kg.

Zarządzenie powyższe wskazuje, że obniżka ta powstała przez obniżenie szeregu opłat, obciążających dotychczas cenę hurtową cukru oraz kosztem dotychczasowych opłat na rzecz skarbu a bez umniejszenia dotychczasowych zysków handlu pośredniczącego. Z tego względu, jak również spowodu charakteru wspomnianego rozporządzenia Ministra Skarbu, będącego jednym z rozporządzeń, wprowadzających w życie tezę przyjętą przez Rząd o konieczności obniżenia ceny artykułów przemysłowych, Min. Spraw Wewnętrznych poleca władzom administracji ogólnej bezwarunkowe przestrzeganie wymienionej ceny detalicznej oraz pociąganie winnych pobierania cen wyższych do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Zniżone komorne a nowe domy

Redukcja oprocentowania pożyczek budowlanych umożliwi akcje w tym kierunku

Jak wiadomo, wprowadzona ostatnio obniżka komornego, obejmuje mieszkania w starych domach, co zaś dotyczy nowych budynków, to tylko w tych, które są własnością Rządu, samorządów, ubezpieczalni społecznych i t. p.

Było to spowodowane m. in. faktem stosunkowo wysokiego oprocentowania pożyczek budowlanych, zaciągniętych na nowobudujące się domy w instytucjach finansowych.

Jedno z wieczornych pism warszawskich przynosi na ten temat następującą informację:

„Kwestja obniżenia komornego w nowych domach, jest obecnie przedmiotem

rozważań i niewątpliwie znajdzie rozwiązanie w postaci specjalnego dekretu. Jednocześnie jednak załatwiona ma być sprawa obniżenia oprocentowania pożyczek, spłacanych przez te osoby, które pobudowały nowe gmachy. Oprocentowanie to ma — jak twierdzą — wynosić tylko 1 procent rocznie. W ten sposób obniżenie komornego w nowych domach nie byłoby dla właścicieli nieruchomości uciążliwe.”

Nie potrzebujemy zaznaczać, jak doniosłe znaczenie sprawa ta posiada dla Pomorza, a zwłaszcza dla Gdyni, gdzie niemal wszystkie budowle mieszkalne należą do kategorii nowych domów.

Pierwsza aukcyjna sprzedaż pomarańcz w Gdyni

Pomarańcze w detalu kosztować będą 1,40 — 1,50 zł za kilo

Wczoraj w „Aukcjach Owocowych” w Gdyni odbyła się pierwsza w h. sezonie sprzedaż pomarańcz z partii nadesłanej przed trzema dniami na statkach „Iberia” i „Neptun”. Rozsprzedaż odbyła się według nowego regulaminu, opracowanego przez Min. Przemysłu i Handlu, który naogół obostrzył warunki sprzedaży — kupna i wprowadził między innymi specjalne karty wstępu dla kupujących, wydawane na podstawie świadectwa przemysłowego. Na sali aukcyjnej mogą być obecni tylko zainteresowani.

Na wczorajszych aukcjach wystawiono na sprzedaż 1.100 skrzyń pomarańcz różnych gatunków, które sprzedano w całości, przyczem 850 skrzyń franco skład oddano po cenie od 1,13 do 1,17 zł. za 1 kg., oraz 250 skrzyń franco port załadowczy (bez cla, frachtu itp.) po 26 pesetów. Zakupione pomarańcze będą sprzedawane w detalu po 1,40 do 1,50 zł. za 1 kg.

Na tych samych aukcjach wystawiono i sprzedano 200 skrzyń cytryn po cenie 76 do 77 zł. za skrzynię, 340 klatek mandarynek po 10—11 zł. za klatkę, 83 klatek winogron hiszpańskich po cenie 80—83 gr. za 1 kg. oraz 65 skrzyń grapefruitów po cenie 40 zł. za skrzynkę. Popyt na pomarańcze był dość ożywiony, natomiast mandarynkami interesowano się mało i większą część wystawionego towaru wycofano spowodu nieosiągnięcia limitu.

Równocześnie należy dodać, że onegdaj odbyły się aukcje na targach owocowych, gdzie sprzedano 325 skrzyń pomarańcz po cenie 48 do 52 zł. za skrzynię a 50 kg., 3.650 klatek mandarynek po cenie od 9 do 12 zł. i 150 skrzyń grapefruitów po cenie 42 do 42,50 zł. za skrzynię a 28 kg.

Kobieta czy mężczyzna?

Czy nastąpi wyjaśnienie tajemnicy znanej biegaczki czeskiej?

Praga, 4. 12. (PAT.) Znana lekkoatletka czeska i rekordzistka świata na 800 i 800 metrów 24-letnia Zdenka Koubkova podda się w najbliższych dniach operacji, która zdecyduje o zmianie jej płci na męską. Fakt ten wywołał wiele

komentarzy w prasie czeskiej. Czeski świat sportowy rozważa zagadnienie, czy rekordy, uzyskane przez Koubkova, będą utrzymane i jak postąpi w tym wypadku Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna?

Orzeczenie Trybunału Haskiego w sprawie kodeksu karnego w Gdańsku

Haga, 4. 12. (PAT.) Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w odpowiedzi doradczej na zapytanie Rady Ligi Narodów 9 głosami przeciw 3 uznał za niezgodne z konstytucją W. M. Gdańska niektóre przepisy dekretów Senatu gdańskiego z dziedziny prawa karnego i procedury karnej. W mniejszości głosowali sędziowie Rostworowski, Anzilotti i Nagaoka.

Piłkarze angielscy zwyciężają Niemców 3:0 (1:0)

Wczoraj rozegrany został w Londynie na stadionie Tottenham Hotspurs od dawna oczekiwany międzynarodowy mecz piłkarzy reprezentacji Anglii i Niemiec. Zwyciężyli zasłużenie Angliacy w stosunku 3 : 0.

Pierwsza bramka dla Anglii padła ze strzału środkowego napastnika Gamsella na 2 minuty przed końcem pierwszej połowy, w której Angliacy przez cały czas mieli wybitną przewagę. Z powodu padającego przed południem deszczu boisko było rozmiękłe i ciężkie. W 21 m. drugiej połowy Gamsell zdobywa drugą bramkę, bijąc wspaniale głową piłkę w siatkę scentrowaną przez skrzydłowego. W cztery minuty później Bastin uzyskuje trzecią i ostatnią bramkę.

Od tej chwili Niemcy mają więcej z gry. Kilka razy atakują jednak obrońcy angielscy, a szczególnie Mal są zaporą, przez którą napastnicy niemieccy nie mogą przejechać. Pod koniec ponownie Angliacy niebezpiecznie atakują, lecz wynik 3:0 pozostaje niezmieniony.

Zawody prowadził sędzia Szwed, Ohlson, który miał łatwe zadanie. Gra była prowadzona bardzo fair nie było ani jednego faulu! Stadion wypełniony był 80-tyś. tłumem widzów.

W ostatnich czterech latach reprezentacja Anglii wygrała w Londynie z Hiszpanią 7 : 1, z Austrią 4 : 3 i Włochami 3 : 2.

Kto wygrał?

Drugi dzień ciągnięcia i emisji Pożyczki Inwestycyjnej

Zł. 1.000 — Nr. 6 S. 112226 1168 6176 6895

6890 10829 11183 13331 16222 17478 18993 18185

20267 20278; Nr. 25 S. 1217 2895 4524 4025 6862

8749 13223 14834 15493 16426 17930 18143 18419

22027 22396; Nr. 28 S. 81 546 3829 5606 6343

6584 9888 9504 12876 14185 15852 16834 16674

18609 22145; Nr. 29 S. 607 818 3956 4699 4740

4328 4612 4099 5407 5584 6406 7357 8911 9706

12176 12194 14531 15575 15285 16595 16261

16553 16407 17239 18961 18216 19081 20644

21490 21854 22292; Nr. 36 S. 200 2290 2681

2352 6672 8070 9425 10978 10227 11613 13531

16320 17340 18246 22148; Nr. 37 S. 631 1720

3752 3376 4549 6248 9037 8222 10133 10961

13036 10805 21616 22497 22807; Nr. 38

S. 55 2998 3680 3637 3851 6776 9517

11040 12992 13065 14563 17753 21960

21556 21935 21360; Nr. 45 S. 858 1749 3211

4102 4328 8584 9525 10747 10585 11895

13783 13114 13964 14341 15745 17085

22125; Nr. 46 S. 983 1010 2169 3552 4718

4327 5538 5212 6635 8821 9824 9762 10387

Zł 500 — Nr. 4 S. 260 1767 1381 3004 3769

3567 3373 4377 4309 6715 7869 8184 8535 9806

9984 10856 11115 12111 12566 14191 14662 15737

15534 15890 17016 17016 17236 18082 19925

19961 20662 21777 21632 21044 21978 2240;

Nr. 11 S. 250 1575 2134 2388 4499 5685 5299

5926 6984 7260 7595 7087 9599 10208 10535 1189

11825 12014 12036 13427 13593 13859 13696 4680

14625 14680 14625 14603 14720 15767 15482 16725

17093 17929 18196 21851 22396; Nr. 24 S. 124

421 1603 1677 1085 2945 2293 4698 4669 4432

5731 7650 8749 9149 9299 9777 10711 10149 11219

12036 12683 12488 13874 14800 14597 16857

16752 16365 16347 18551 18905 19777 21075

22856 22471; Nr. 38 S. 764 401 1648 1234 1161

2326 2766 3248 3132 4453 4024 5267 503; 7739

8573 9534 9514 9163 10745 10712 10467 11060

12064 12203 13160 14187 15510 16407 16973

18176 19109 20874 22187 21153 22387; Nr. 45 S.

72 552 218 1115 2176 3386 3307 3319 358 3417

4608 6612 6520 7655 7309 8128 8944 881 9238

10416 11169 12114 13783 13274 13400 14205

14720 16818 18279 18065 18982 20018 20488

21965 22164; Nr. 49 S. 330 228 656 61 2037

3084 3660 4484 4144 5393 6914 6002 765 8442

8980 8390 9873 10383 10489 11192 1123 11000

13707 13922 13266 16415 16193 16098 17388

19798 19956 20424 20809 20707 20290.

Bezdeficytowy budżet i bezdeficytowa gospodarka

Sejm przystępuje do rozpatrzenia przedłożonego mu przez Rząd preliminarza budżetowego na czas od 1 kwietnia 1936 do końca marca 1937.

Obeony preliminarz budżetowy, nad którym rozpocznie się dyskusja w ciębach parlamentarnych, przewiduje 2.237.082.900 zł. wydatków i 2.237.192.900 zł. dochodów, o zatem

nieznaczna nadwyżkę dochodów, wynoszących 50.000 zł.

Jest to zatem preliminarz budżetu całkowicie zrównoważony, nieprzewidyjący deficytu. Jak wiemy, poprzednie budżety przewidywały zgóry niedobór, który w czasie wykonywania budżetu narastał i bywał pokrywany bądź z rezerw Skarbu Państwa bądź przez operacje kredytowe.

Obecnie budżet ma już w swem założeniu

charakter bezdeficytowy — i zadaniem, obarczającym Rząd na najbliższą przyszłość, jest, by takim też budżet ten pozostał w swem wykonaniu.

A o wykonaniu decyduje ustawa skarbowa, preliminarz budżetowy jest tylko załącznikiem do tej ustawy.

To też musimy przedewszystkiem skierować wzrok na

nowy projekt ustawy skarbowej, wniesionej do parlamentu, gdyż tu szukać trzeba gwarancji takiego wykonywania preliminarza budżetowego, aby deficyt pod żadnym warunkiem i pozorem nie mógł powstawać.

Spotykamy też w nowej ustawie skarbowej

szereg przepisów, które są dostosowaniem do zamierzenia Rządu, aby stanąć mocno i twardo na gruncie równowagi budżetowej — szereg przepisów,

zapobiegających możliwości powstania niedoborów przy wykonywaniu budżetu.

A więc przedewszystkiem nowa ustawa skarbowa nie pozwala na dokonywanie jakichkolwiek wydatków, nieprzewidywanych w budżecie. Jest to bardzo ważne zarządzenie, bo zapobiega u niższych organów państwowych i w dalszych ośrodkach gospodarowania

„na własną rękę”,

obciążania Skarbu Państwa czemkolwiek, co w budżecie nie zostało przewidziane.

Dalej ustawa skarbowa nie zezwala na wydatkowanie na cele budżetowe zapasów kasowych albo lokat w bankach państwowych. Niedopuszczalne jest zatem przemycanie wydatków pod formą zapożyczenia się z zapasów lub lokat i w nadziei, że się te pożyczki jakoś potem spłaci.

Donosły wielce jest przepis nowej ustawy skarbowej,

nie pozwalający na „virement”

przy wydatkach personalnych. Skasowanie zostaje bowiem prawo przenoszenia kredytów budżetowych zarówno na tak

Nowy dyrektor P.U.W.F.



Gen. Janusz Olszyna-Wilczyński, nowy dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego

Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P. K. O. 1313.

zw. „wydatki nadzwyczajne”, jak i wydatki osobowe w przedsiębiorstwach, monopolach i funduszach państwowych. Tem samym więc kładzie się mocną rękę na gospodarkę przedsiębiorstw państwowych i uniemożliwia dowolne przesunięcia różnych pozycji budżetowych.

Ta silna ręka i zakaz absolutny dowolnego wydatkowania idzie w nową ustawie skarbowej tak daleko, iż znosi ona możliwość dokonywania nowych wydatków nawet wtedy, gdyby te wydatki nie zmniejszały rentowności przedsiębiorstwa.

Nowa ustawa skarbowa wzmacnia też

kontrolę nad wydatkami.

Znosi bowiem t. zw. gospodarkę ryczałtową w administracji cywilnej, a tem samym wzmacnia wpływ ministra skarbu na wydatki rzeczowo-administracyjne poszczególnych władz i urzędów skarbowych.

Do tych nowych zarządzeń ustawy skarbowej dodać trzeba szereg uchwał, powziętych przez Radę ministrów, a zmierzających również do

zagwarantowania równowagi budżetowej.

A więc tylko za zgodą Ministra Skarbu wolno będzie zaciągać jakiegokolwiek, choćby najdrobniejsze, zobowiązania na rachunek przyszłych okresów budżetowych. Rada ministrów powzięła też uchwałę, zakazującą dokonywania w ogóle dalszych wydatków na urządzenia reprezentacyjne, środki lokomocji, bez zgody szefa Rządu.

Oto w ogólnych zarysach te

hamulce,

jakie Rząd nakłada zarówno na siebie, jak i na podwładne mu organy urzędowe, aby w wykonaniu preliminarza budżetowego zgóry uniemożliwić powstanie niedoboru.

Bo zrównoważony budżet państwa jest główną przesłanką skutecznej walki z następstwami kryzysu, a punkt ciężkości spoczywa nietylko w samym ułożeniu budżetu, w rozplanowaniu dochodów i wydatków, lecz również i w takim wykonywaniu preliminarza, by widmo niedoboru nie ciążyło gospodarce Państwa.

KOŁNIERZYK
Z CZERWONĄ NITKĄ

GeŻet

to symbol 10729

gentlemana

1 zł za 1 kilo

Uregulowanie gospodarki cukrowej i buraczanej Zasady dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej

Jak już donosiliśmy, w ramach prowadzonej przez Rząd akcji zniżki cen, zacydowana została w porozumieniu z odnośnymi sferami cukrowniczymi zniżka cen cukru. Zniżka ta wynosi 25 gr. na 1 kg, tak, że detaliczna cena sprzedażna wynosić będzie 1 zł. za 1 kg.

Decyzja w sprawie powyższej obniżki pozostaje w związku nietylko z dążeniem Rządu do obniżenia kosztów utrzymania w zamian za wprowadzone obciążenia na rzecz równowagi budżetowej, lecz również wynika z podstawowego postulatu polityki

cukrowej, zmierzającego po przez obniżenie ceny cukru na rynku wewnętrznym do jaknajwiększego wzrostu konsumpcji tego artykułu wśród najszerszych warstw ludności.

Idąc w tym kierunku i biorąc pod uwagę wielkie znaczenie przemysłu cukrowniczego dla życia gospodarczego kraju, a w szczególności dla interesów rolnictwa, jednocześnie z decyzją o obniżeniu ceny cukru postanowiono uregulować całokształt gospodarki cukrowej i buraczanej. W wyniku przeprowadzonych w ubiegłym tygo-

dnia narad przedstawiciele Rządu z zainteresowanymi sferami przemysłowymi i rolniczymi doszły w tej sprawie do uzgodnienia zasadniczych poglądów.

W dniu 4 bm. ogłoszony został w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej. Dekret ten porządkuje całokształt tej gospodarki, zapewniając produkcję cukrowniczej i buraczanej odpowiednio warunkunki pracy i rozwoju. W dekrete przyjęto zasadę podziału kraju na rejony produkcyjne celem rozdziału ogólnego kontyngentu cukru, przeznaczonego na konsumpcję wewnętrzną i rozdziału produkcji buraków według tych rejonów, odpowiednio do wytycznych polityki rolnej. Podział państwa na rejony produkcyjne, umożliwiając racjonalne regulowanie uprawy buraka w danym rejonie, ma duże znaczenie dla plantatorów buraków. Ten podział produkcji będzie też miał szczególnie doniosłe znaczenie dla wytworzenia procesów łączenia się poszczególnych cukrowni i koncentracji produkcji cukru. Koncentracja ta sprzyjać będzie obniżaniu kosztów produkcji i ich niwelacji na gruncie całego przemysłu cukrowego.

Z innych ważniejszych postanowień dekretu, podkreślić należy pozostawienie Rządowi prawa regulowania ceny cukru oraz zastrzeżenie prawa regulowania dostawy buraków i zapłaty za nie w drodze umów zbiorowych, a wreszcie — regulowania wywozu cukru.

W oparciu o to upoważnienie dekretowe i w związku z osiągnięciem porozumienia, ogłoszone zostało jednocześnie rozporządzenie Min. Skarbu, ustalające z dniem ogłoszenia, a więc z dniem 4 bm., nową hurtową cenę cukru dla rynku wewnętrznego. Cena ta ustalona została na 57.50 zł. za 100 kg białego kryształu wszelkich rodzajów i gatunków, a więc i kryształu rafinowanego, loco wagon stacja odbiorcza wraz z opakowaniem i opłatą na Fundusz Pracy. W cenie tej nie mieści się podatek spożywczy. Uwzględnienie tego podatku, który na mocy dekretu z dn. 27. XI. br. obniżony został z 43.50 zł. na 37 zł. od 100 kg oraz scalonego podatku obrotowego i kosztów pośrednictwa daje w całym kraju CENĘ DETALICZNĄ 1 ZŁ. za 1 KG.

Należy podkreślić, że obecna obniżka ceny cukru jest już trzecią z kolei, począwszy od 1932 r. Wszystkie te zniżki zredukowały detaliczną cenę cukru o 65 gr. na 1 kg. Dla województw wschodnich i wschodnio-południowych obniżka ta jest jeszcze większa, dzięki zmianie systemu obliczenia kosztów przewoza.

Projekt dekretu o premjowaniu samochodów

Premjowane będą auta odpowiadające specjalnym wymaganiom obrony Państwa

Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła projekt dekretu o premjowaniu pojazdów mechanicznych.

Według projektu posiadaczom pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych po wejściu w życie dekretu, którzy wykazały się zaświadczeniami władzy wojskowej, że pojazdy te odpowiadają specjalnym wymaganiom obrony Państwa, będą wypłacane premje ze Skarbu Państwa.

Przepisy o wydawaniu zaświadczeń, wysokości premji i sposobie ich wypłacania ustali Minister Spraw Wojskowych.

Posiadaczom pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych przed wejściem w życie tego dekretu, którzy do dnia 1 marca 1935 r. wykazały się zaświadczeniami władzy wojskowej, że pojazdy te odpowiadają specjalnym wymaganiom obrony Państwa, będą wypłacane premje z Państwowego Funduszu Drogowego do dnia 1 kwietnia 1935 r.

Przepisy o wysokości tych premji i spo-

sobie ich wypłacania ustala Ministrowie Komunikacji i Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu.

Jednocześnie z wejściem w życie dekretu, uchwalonego na ostatniej Radzie Ministrów, straci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z października 1932 r., które wprowadzało premjowanie samochodów krajowej produkcji przez Państwowy Fundusz Drogowy. Premje te wynosiły 60 proc. normalnej opłaty, przewidzianej w ustawie z lutego 1931 r., o Państwowym Funduszu Drogowym.

Projekt dekretu, uchwalony na ostatniej Radzie Ministrów, ma na celu stopniowe zniesienie premjowania pojazdów mechanicznych z Państwowego Funduszu Drogowego, z jednoczesnym wprowadzeniem premjowania ze Skarbu Państwa wszystkich samochodów, które odpowiadają specjalnym wymaganiom obrony Państwa.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Odpowiedzialność

(t) „Czas” drukuje obszernie rozważania na aktualne tematy polityczne. M. in. zajmuje się kwestją dojrzałości i odpowiedzialności społeczeństwa. Nie podobna nie przyznać słuszności następującym wywodom:

Kto decyduje, ten ponosi odpowiedzialność. Kto nie chce być tylko przedmiotem woli rządzącej, lecz również tej woli podmiotem, ten musi się wykazać, że posiada w dostatecznym stopniu poczucie odpowiedzialności za swe czyny.

Otóż społeczeństwo polskie, jeśli chce

wywierać istotny wpływ na postępowanie rządzących, jeśli pragnie, by się z jego opinją liczone, musi dać dowody poczucia odpowiedzialności.

Odpowiedzialność rodzi się z dojrzałości. Dojrzałość zaś polega na tem, by rozróżniać to, co jest możliwe, od tego co jest niemożliwe, by nie dawać posłuchu tym, którzy głoszą nierealne, a tem samem szkodliwe programy, by potępiać tych, którzy pod pokrywką pięknych frazesów sięją zamęt.

Piszemy te słowa dlatego, że właśnie teraz nadeszła chwila, kiedy społeczeństwo powinno się wykazać, że posiada poczucie odpowiedzialności, i że jest społeczeństwem politycznie dojrzałym.

U ukraińskich terrorystów za czeską miedzą

(Korespondencja własna).

Kiedy w Warszawie toczy się wielki proces pośrednich sprawców zamordowania min. Br. Pierackiego i kiedy proces ten rzuca jakże bardzo jaskrawe światło na dwa sąsiednie państwa, nie od rzeczy będzie zapoznać szerokie warstwy społeczeństwa z bazą ukraińskich terrorystów, którzy, uciekając z Polski przed karzącą ręką sprawiedliwości, cichą i bezpieczną przystań znaleźli w ceskiej Rusi Podkarpackiej.

Gościwiną leśną, która posiada szczyty karpackiego łańcucha, jakże bardzo dziękami ostępami t. zw. werchowy, przesączali się na czeską stronę o aktywniejsi działacze O. U. N., aby w Jasinie, Mukaczewie, czy Użhorodzie drwić sobie z władz polskich.

Jestem w Użhorodzie, stolicy Rusi Podkarpackiej, a jednocześnie do niedawna centrali ukraińskich emigrantów z Małopolski Wschodniej.

Do niedawna przedostając się tam najczęściej oczywiście nielegalnie, emigranci owi nietylko że znajdowali schronienie bezpieczne, ale i posady państwowe. Organizował Hryć terrorystyczne napady w Małopolsce, tu zostawał nagłe — starostą (!) i, z tytułu swego stanowiska, zajmowanego najczęściej w którymkolwiek ze starostw pogranicznych, nieraz rozmawiał z przedstawicielami Rzeczypospolitej, tej samej, z której dał drapakę...

Na 12 starostw Rusi Podkarpackiej do niedawna 8 było obsadzonych przez Ukraińców, aktywnych działaczy O. U. N. Podobnie przedstawiała się sprawa w sądownictwie, gdzie napróżno np. prokurator — Czech, domagał się surowego ukarania jakiegoś Ukraińca. Głos prezesa sądu powiatowego w Użhorodzie, także Ukraińca, przeważał. Sprawa poszła do apelacji, do Kossyc, ale tam również prezesem sądu jest Ukraińiec i... oskarżonego w drugiej instancji również uniewinniono.

Możnaby przykłady takie mnożyć w niekończącą się listą. Można by szeroko opisać, widząc jak w użhorodzkiej kawiarni Beresenyi urzędnicy czeskiej policji popijają piwo z ukraińskimi terrorystami, za którymi również do Użhorodu policja polska przysłała listy gończe. Ale ci czescy poliojanci, to też... Ukraińcy. Więc chyba jasne. We wspomnianej kawiarni często słyszy się język polski. Nie chcąc mówić po polsku w Rzeczypospolitej, tutaj Ukraińcy posługują się językiem polskim bardzo często. Może to fantazja!

Pokazywano mi w tej kawiarni stolik, przy którym przez szereg dni przesadywał morderca min. Pierackiego, sławny Grzegorz Maciejko. Tu i w Jasinie, na każdym kroku wyczuwa się specyficzną atmosferę, sprawiającą, że zbiegowie z Rzeczypospolitej czuli się na tej ziemi pewnie i bezpiecznie.

Użhorod dzielił się zasadniczo na trzy części: miasto tubylcze, koncesja czeska i dzielnica nędzarzy. Miasto tubylcze jest biedne. Przypomina Pińsk, to znowu Grodno, straszy Europejczyka egzotycyzmem szylde-mi. Zato czeska koncesja, wybudowana na uboczu, jakgdyby dla zaakcentowania wyższości przybyszów nad tubylcami, onieśmiewa burżuazyjną dostojańską. Wyrosły w tej dzielnicy, z węgierską Gelagą zwaną, okazałe domy, siedziby policji, żandarmerji, wojska czy prywatne mieszkania czeskich urzędników, wyrosły kosztem wielu milionów, które trzeba było wydać już chociażby tylko dla podkreślenia autorytetu rządów tej dziwniej ziemi, tak bardzo bogatej, a zamieszkałej przez skrajnych nędzarzy.

Pierwsze spotkanie moje z tymi współczesnymi Hiobami było w użhorodzkiej Radwance. W stolicy Rusi Podkarpackiej — Radwanka jest jakgdyby koszmarnym zbiornikiem najsłabszych nędzy. W potwornych norach, w przemyślnie skleconych budach, czy lepiankach vegetują setki rodzin. Ta sama, równie okropna nędza panoszący się na całej „werchowyne”. Myszkuje od wioski do wioski, nieraz stawałem oko w oko z faktami, których groza była zbyt przejmująca, nawet w dobie ogólnoswiatowego kryzysu, zwłaszcza, że niesposób zapomniać, iż Ruś jest wyjątkowo szczerze zaopatrzona przez naturę, że mógłby tu kwitnąć dobrobyt conajmniej taki, jak w innych zakątkach Czechosłowacji, a jeśli tak nie jest, to wina za ten bezmiar nędzy spa-

da na politykę czeskich czynników oficjalnych. Klasyczną politykę kolonialną. Te same czynniki oficjalne tak chętnie przygarbiały do pierś emigrantów ukraińskich, chcąc wyhodować sobie na polskim pograniczu wroga dla Polski dywersję. Ale... gra się nie udaje.

Element ukraiński, jeśli idzie o terytorjum Rusi Podkarpackiej, zrezygnował obecnie z aktywności politycznej, pozostawiając ją w arendzie elementowi ruskiemu. Cały wysiłek Ukraińców skierowany jest na pracę oświatową i wskutek tego na 1.600 nauczycieli Rusi Podkarpackiej 1.380 należy do „Ukraińsko - Uczytelskiej Hromady”...

Więści nadchodzące z Polski z jednej strony, a filozofieckie umizgi Czechosło-

wacji z drugiej, wytwarzają specjalną atmosferę w ugrupowaniach ukraińskich w Rusi. W atmosferze tej jest coraz mniej oparów nienawiści do Polski, a coraz więcej zorientowania się, że czeska polityka konsekwentnie dążyła do wyciągnięcia kasztanów ukraińskimi rękami.

Nie znaczy to bynajmniej, aby i dzisiaj jeszcze nie przedzierał się przez leśne ostępy Karpat do Jasiny czy Użhorodu jakiś bojowiec z O. U. N., ale dzisiaj w miastach tych nie witają go już jako bohatera narodowego, wypytują natomiast, czy to prawda, że zapanowała zgoda między Polakami i Ukraińcami, a „nacionalne wystąpienia terrorystyczne” w Polsce robił Konowalec za zauntusowe srebrniki! WL

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smaków

„Gdynia - symbolem młodej Polski”

Znamienny głos niemiecki o nowym prądach wśród młodzieży polskiej

Jeżeli dawniej w prasie niemieckiej spotykało się głosy i artykuły o Polsce wysoce krytyczne i niezbyt pochlebne, a w szczególności w głosach, dotyczących Gdyni odzywało się niedowierzanie i nawet wroga zawiść konkurencyjna, dzisiaj już dokonywa się wielka zmiana w poglądach na Polskę i w ocenie zagadnień polskich. Dochodzi nawet do tego, że

GDYNIĘ,

na którą nasz sąsiad zachodni dotych-

czas wyraźnie spoglądał krzywem okiem, wysławia się jako

SYMBOL MŁODEJ POLSKI.

Taki znamienny głos spotykamy w dzienniku hamburskim „Hamburger Fremdenblatt”, który zamieszcza artykuł wstępny swego korespondenta warszawskiego, poświęcony głównemu Gdyni i przeobrażeniom, jakie obecnie dokonywują się w duszy młodego pokolenia polskiego.

Autor cytuje szereg głosów polskich,

Nuncjusz apostolski w Polsce otrzyma kapelusz kardynalski z rąk Pana Prezydenta R. P.

Na konsystorzu tajnym nastąpi podniesienie przez papieża m. in. nuncjusza papieskiego w Polsce msgr. Marmaggi'ego do rangi kardynalskiej. Uroczystość wręczenia kapelusza kardynalskiego msgr. Marmaggi odbędzie się na Zamku w Warszawie, kapelusze kardynalskie wręczy nuncjuszowi Pan Prezydent R. P.

Na uroczystość tę, jak donosi dzisiejszy „Observatore Romano” papież mianował ablegatem msgr. Pacini, prałata domowego Jego świątobliwości audytora nuncjatury w Warszawie.

Równocześnie na kurjera gabinetu, który zawiezie msgr. Marmaggi'emu wiadomość o podniesieniu go do purpury, papież wyznaczył gwardzistę szlacheckiego hr. Piotromarchi. Zawiezie on również nominatowi piuskie kardynalską.

Skład Rady Adwokackiej w Poznaniu

(o) Poznań, 4. 12. (Tel. wł.) Nowa Rada Adwokacka ukonstytuowała się następująco: dziekan adw. Wlazło, członkowie Rady adw. Komorowski, Dębiński i Stark.

Przedszkola na wsi



Na zdjęciu dzieci z jednego z najstarszych przedszkoli w Głuchowie (pow. skierniewicki), prowadzonego przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Do przedszkola uczęszcza przeciętnie 35 dzieci. Opłata wynosi 50 groszy miesięcznie od dziecka. W przedszkolu dzieci przebywają 8 godzin, pod kierunkiem fachowej wychowawczyni.

Ile kosztuje nas służba dyplomatyczna?

Budżet Min. Spraw Zagranicznych

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych na 1936/37 r. zamyka się w dochodach sumą 8.068 tys. zł., a w wydatkach — 38.100 tys. zł. Wydatki tego Ministerstwa zostały zmniejszone o blisko 2 milj. zł. w porównaniu z budżetem tegorocznym.

Główną pozycję w dochodach stanowią opłaty konsularne, pobierane przez nasze placówki zagraniczne. Preliminowano je na 8 milj. zł., a więc w wysokości mniejszej, niż w budżecie na rok bieżący, o 3 milj. zł.

W wydatkach tego budżetu kredyty na zarząd centralny wynoszą 3.895 tys. zł., na zarząd zagraniczne — 20.965 tys. zł., instytucje międzynarodowe, komisje i rokowania — 2.856 tys., fundusze specjalne — 8.960

tys. zł. (fundusz dyspozycyjny — 4.700 tys. i fundusz propagandowy — 4.260 tys.) oraz na biuro komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku — 1.322 tys. zł.

Budżet przewiduje w zarządzie centralnym 324 urzędników etatowych, a na placówkach 945 urzędników. W porównaniu z etatem bieżącego roku budżetowego cyfra ta zmniejszyła się o 25 osób. Rzplita posiada 8 ambasad, 26 poselstw i 56 konsulatów, nie zachodzi więc żadna zmiana w porównaniu ze stanem obecnym. Natomiast projektowane jest utworzenie 40 nowych konsulatów honorowych, co razem z już istniejącymi wyniesie 130 konsulatów honorowych.

Składka Polski do Ligi Narodów wynosi 1.670 tys. zł. Udział Polski w utrzymaniu

charakterystycznych rozwój Gdyni. Nie zapomnia podkreślić, że „tempo amerykańskie” musiało w Polsce ustąpić nowemu określeniu „tempa gdyńskiego”. Przypomina, że „Gdynia stała się dla współczesnego pokolenia tem, czem dawniej był Kraków, że staje się nową Marsylią, Genewą, Hamburgiem...”

Dalej pisze „Hamburger Fremdenblatt”:

„Nowe pokolenie wzrasta w Polsce, które postawiło sobie za zadanie: po politycznej niepodległości wywalczyć sobie niezależność gospodarczą. Dla Polski chodzi tutaj o więcej niż o rozwiązanie jednego zagadnienia gospodarczego, o przygotowanie całego narodu do twardej pracy, które obecnie dokonywują się w duszy młodego pokolenia polskiego.”

Prądy, jakie nurtują wśród współczesnej młodzieży polskiej, charakteryzuje korespondent pisma hamburskiego następująco:

„Podczas gdy w kołach rządowych wszystkie wysiłki skierowane są na zrównoważenie budżetu, młodzież polska myśli o zupełnie innych sprawach. Myśli o rozszerzeniu możliwości gospodarczych, o inwestycjach, które nowemu pokoleniu dostarczą nowych warsztatów pracy. Czy Polska nie ma ważnych zadań do rozwiązania? Czy nie należy osuszyć Polesia i użyźnić milionów hektarów ziemi? Czy nie należy przez rozbudowę dróg, linij kolejowych, kanałów rozwiązać kwestję rynku wewnętrznego? Kapitałem Polski są miliony niewykorzystanych rąk ludzkich na wsi! Gdynia jest tylko jednym punktem, lecz całe państwo musi stać się „Gdynią”, jednym wielkim terenem planowej działalności gospodarczej i twórczej inicjatywy”.

Tak charakteryzuje pismo niemieckie nastroje wśród młodego pokolenia, któremu nie Kraków, gdzie drzemie przeszłość, lecz Gdynia, miasto pracy, wskazuje kierunek.

„Obecnie — tak kończy swoje uwagi autor — chodzi o to, czy inicjatywa Rządu, której Gdynia zawdzięcza swoje powstanie, przekształci się w inicjatywę narodową, czy na tempo „gdyńskie” zdobędzie się cały naród”.

ni instytucji wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku wynosi 174 tys. zł., w trybunale rozjemczym na G. Śląsku — 400.500 zł., a w różnych rokowaniach międzynarodowych — 425 tys. zł.

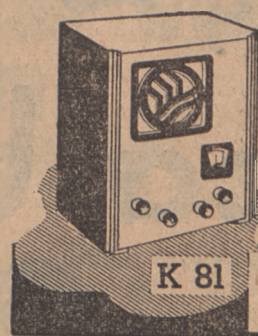
Jak wiadomo, pałac Bruhlowski, w którym mieści się Ministerstwo Spraw Zagranicznych, znajduje się obecnie w przebudowie. Zakończona ona zostanie w okresie budżetowym 1936/37. Na ten cel preliminowany jest kredyt w wysokości 510 tysięcy zł.

„Eliksir zdrowia“

Tajemnicza historia likieru „Chartreuse“

Niedawna katastrofa osunięcia się góry w Fourvoirie, która zniszczyła zapasy słynnego likieru Kartuzów, znanego pod marką „Chartreuse“ przypomina dość tajemniczą historię tego oryginalnego trunku. Recepta likieru znana była już w 12 wieku. Sporządził ją pewien alchemik, który w poszukiwaniu eliksiru życia spreparował napój złożony z destylatów win najprzedniejszego gatunku, do których dodał odwar ze 130 ziół różnego gatunku. Napój ten nieznaną wynalazca nazwał „Eliksirem zdrowia“. Pod koniec 16 wieku recepta trafiła do rąk ówczesnego marszałka Francji hr. d'Estrees który w 1607 roku wręczył ją przełożonemu zakonu Kartuzów w Paryżu. Przeor zakonu złożył receptę do akt klasztornych, gdzie w kilka lat później wykrył ją braciszek Hieronim Maubec. Braciszek chcąc uczcić imię przeora Zakonu sporządził według tej recep-

ty trunku, w którym ojcowie Kartuzi tak się rozsmakowali, że odtąd likier ten stał się tradycyjnym napojem podawanym na wielkich przyjęciach, wydawanych niekiedy przez klasztor. Przeor klasztoru umierając złożył receptę w ręce superiora Zakonu Kartuzów, gdzie do dziś dnia przechowywana jest pieczętowana w archiwach klasztornych. Likier ten zawdzięcza swą wziętość oficerom armii alpejskiej, którzy w roku 1848 bawili na manewrach w pobliżu Fourvoirie. Ugoszczeni przez Ojców Kartuzów znakomitym napitkiem, oficerowie szeroko po kraju całym roznieśli jego sławę. Po wydaleniu Kartuzów z Francji w roku 1903, likier ten pod nazwą Tarragone fabrykowany był w Hiszpanji. Po powrocie do Francji Ojcowie Kartuzi wznowili fabrykację likieru przywracając mu dawną nazwę „Chartreuse“.



RATY MIESIĘCZNE PO **16³⁰**
ZŁ

3-LAMPOWY ODBIORNIK Z 4-TĄ PROSTOWNICZĄ I SUPRESOREM ELIMINUJĄCYM STACJĘ LOKALNĄ

KOSMOS

Lotnictwo włoskie wielką potęgą militarną Przeszło 2 tysiące samolotów bojowych

W „Le Capital“ gen. Niessel poświęcił obszerny artykuł **włoskiemu lotnictwu wojskowemu**. Stwierdza on, iż od 1924 r. lotnictwo włoskie uległo **całkowicie odnowieniu**, czego zasługę należy

przypisać Mussolinimu. W obecnej chwili przedstawia ono poważną siłę, której ewentualni przeciwnicy Włoch nie powinni nie doceniać.

Na początku 1935 r. lotnictwo włoskie liczyło 35 eskadr myśliwskich — samolotów 460, 36 eskadr bombardujących samolotów 330, 38 eskadr wywiadowczych samolotów 340, 7 eskadr kolonialnych samolotów 72, **czyli razem samolotów 1202**. Do tego doliczyć należy 300 samolotów przydzielonych do sztabów grup i pułków oraz **600 samolotów** na ukończeniu w warsztatach co stanowi razem **2100 samolotów**.

Ze względu na położenie półwyspu Apenińskiego lotnictwo lądowe włoskie może znakomicie popierać wszelkie operacje marynarki włoskiej. Poza tym bardzo łatwo mogą Włochy wzmocnić swoje bazy lotnicze w Libji. W razie komplikacji morskich lotnictwo włoskie łatwo może ustalić łączność między Libją a Afryką wschodnią poprzez Sudan.

Gen. Niessel konkluduje, iż lotnictwo włoskie może w bardzo poważny sposób zaważyć dzięki swej wartości na losach ewentualnego konfliktu.

„Queen Mary“ wyruszy w dziewiczą podróż w styczniu

Kapitan największego okrętu świata

Niemalą sensacją sprawiła w Londynie nominacja kapitana na nowy okręt „Queen Mary“, który będzie **największym statkiem świata** ze swymi 75 tysiącami ton pojemności.

Zaszczytu tego dostąpił **długoletni kapitan „Berengarji“ sir Edgar Britten**.

Wiadomość tę zadepeszowano mu na po-



kład jego starego okrętu. Wzruszył się nią niezmiernie.

Reportrzy pism w braku samego kapitana w Londynie napastowali jego małżonkę, która powiedziała im z uśmiechem szczęścia:

— Mój mąż jest od dwudziestu trzech lat z małymi przerwami na morzu. Nauczyłam się przez ten czas czekać na niego. Ale nigdy nie czekałam z taką niecierpliwością, jak teraz, gdy chcę mu powinszować zaszczycu.

— Czy będzie się pani starała o to, by w drodze wyjątku pozwolono pani towarzyszyć mężowi w pierwszej podróży „Queen Mary“?

— O, nie, — odpowiedziała dzielna żona marynarza — nigdy tym tego nie zrobiła. Kapitan musi zapomnieć o swym prywatnym życiu, gdy jest na służbie. Będziemy

czekały na niego w domu razem z córką.

Córka osiemnastoletnia, Mary, potwierdziła zdanie matki.

— Mój tatuś nie jest z tych, którzy starają się o jakiegokolwiek wyjątki dla siebie. Nigdy nie zabrałby swej rodziny w podróż swym statkiem.

„Queen Mary“ wyruszy w swą „dziewiczą“ podróż w styczniu.

Choć największy statek świata nie jest jeszcze gotów, już wre walka konkurencyjna między właścicielem olbrzyma Cunard-Line a francuską Compagnie Generale, do której należy największy transatlantyk „Norman-

die“, posiadacz i zdobywca „Błękitnej wstęgi“ oceanów. Cunard Line i Compagnie Generale wynajęły w N. Yorku lokale na swe biura okrętowe w największym i najpiękniejszym drapaczu nieba, w gmachu Rockefellerowskiej Radio-City. W oknie wystawowym Compagnie Generale znajduje się model „Normandie“. Okno lokalu Cunard Line świeci... pustką. Natomiast na szybie naklejony jest plakat treści następującej: „Żałujemy bardzo, iż nasze okno wystawowe jest zbyt małe, aby mogło pomieścić model „Queen Mary“. Mniejszy model nie dałby należytego pojęcia o właściwych rozmiarach nowego okrętu“.

Ustawa norymberska

Żyd, Cygan i Murzyn nie może otrzymać „świadczenia obywatelstwa Rzeszy“

„Deutsche Juristen-Zeitung“ ogłasza artykuł ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Fricka, zawierający szereg autorytatywnych wyjaśnień o **znaczeniu postanowień ustawy norymberskiej**.

Z wywodów artykułu wynika m. in., że obok Żydów również i osoby, należące do innych ras, których krew nie jest gatunkowo pokrewna krwi niemieckiej, nie będą mogły otrzymać „świadczenia obywatelstwa Rzeszy“. Jako przykład tego rodzaju rasy

minister wymienia **Cyganów i Murzynów**.

Wprowadzie krew niemiecka nie stanowi sama przez się odrębnej rasy — oświadcza minister — bowiem naród niemiecki składa się z różnych grup, należących do różnych ras, ale wszystkie te rasy posiadają jedną wspólną właściwość, a mianowicie, że krew płynąca w żyłach ich członków zgadza się z sobą i w wypadkach krzyżowania nie powstają żadne zakłócenia fizyczne. Osoby o krwi gatunkowo pokrewnej

krwi niemieckiej, będą zatem traktowane pod każdym względem narówni z Niemcami czystej krwi. Obywatelstwo Rzeszy będą mogli uzyskać zarówno Niemcy rasowi, jak i członkowie mniejszości, zamieszkali na terenie, jak np. Polacy lub Duńczycy. Nie istnieje zamiar ograniczania obywatelstwa Rzeszy tylko do członków partii narodowo-socjalistycznej.

Min. Frick sprecyzował następnie **pojęcie Żyda oraz „mieszkańca żydowskiego“**. W myśl ustawy norymberskiej za Żyda uważany jest ten, kto ma wśród swych przodków **trzech pełnokrwistych Żydów**, za mieszkańca zaś ten, kto posiada **jednego lub dwóch dziadków Żydów**. Zasadniczo mieszkańcy korzystają z odrębnych postanowień, a zatem mogą uzyskać obywatelstwo Rzeszy, lecz nie zostaną dopuszczeni do sprawowania urzędów, ani też do całego szeregu innych zajęć. W dziedzinie gospodarczej natomiast będą oni kompletnie zrównani z Niemcami.

W zakończeniu artykułu min. Frick podkreśla konieczność podjęcia zarządzeń, mających przyspieszyć ostateczną **likwidację tej „rasy pośredniej“**, jaką stanowią **mieszkańcy**. Tutaj min. Frick wskazuje, że ustawa norymberska dąży właśnie do tego przez wydanie zakazu zawierania małżeństw między mieszkańcami przy jednoczesnym dopuszczeniu możliwości małżeństwa między mieszkańcami i Niemcem pełnokrwistym.

Niemki muszą mieć dzieci!

Znamienne orzeczenie rozwodowe

Sąd krajowy w mieście Koszalin w Pomeranii uznał małżeństwo pewnego chłopca za rozwiedzione z winy żony, ponieważ nie chciała ona mieć dzieci. W motywach do orzeczenia sąd podkreślił, że owa kobieta dopuściła się najcięższego wykroczenia przeciw uznanym dziś zasadom, na których oparte jest małżeństwo, gdyż właśnie chłopci, jako źródło odrodzenia narodu, mają obowiązek nie dopuścić do wysychania dopływu swej krwi i w tem zadaniu kobieta musi ze swej strony przyczynić się do spełnienia obowiązku.

Kolej przed stu laty



Sto lat temu powstały na kontynencie pierwsze koleje. W tych dniach obchodzi setną rocznicę istnienia kolej z Norymbergi do Fürth, której otwarcie widzimy na ilustracji.

Benesz czy Kramarz?

Kto zostanie prezydentem Czechosłowacji

Zjednoczenie Narodowe w Pradze postanowiło wystawić kandydaturę **dr. Kramarza** na prezydenta Czechosłowacji. Kandydatura ta uważana jest tylko za gest manifestacyjny, albowiem kan-

dydatura Benesa ma za sobą poparcie większości parlamentarnej. Zdaniem kół dobrze poinformowanych, wyjaśnienie sytuacji i określenie następcy prez. Masaryka nastąpi w ciągu 12 do 14 dni.

NA OSTRZU JĘZYKA.

Przyszła kryzys na Matyska

Źle było w kraju: bieda nas gnioła, pieniądze z kieszeni gnała wstrętna miłta — znać ją wszyscy: paskudziła wiele, a zwie się skromnie i krótko: **k-a-r-t-e-l-e**.

Lecz na Matyska przyszła gruba kryzys: bo się kartele w rządowych żarnach na drobny przemiele. Już nas ta zmore więcej nie wyzyska...

Lecz by po plecach nam się nikt nie wspinał, ja inny miałbym dla tej hecy finał: **kryminal**. (K)

Charley Barry ~

Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej

Tajemnica Willi Mroków

33)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Nadinspektor policji Liddell widzi z okna, jak w willi nad morzem człowiek z bródką dusi starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się, że siostrzeniec Trethewayów ma bródkę oraz że starzec i kuzyn, wyjechali. Auto Trethewaya znajduje w morzu a na skale futro. Kitty twierdzi, że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono jego portfel. Gdy przybył, by prowadzić śledztwo inspektor Scotland Yardu Gilmartin, zachodzi cały szereg tajemniczych wypadków: policjant Treleaven, zostaje oszołomiony przez dwóch mężczyzn; w wydobywym aucie znajdują szyfrowane kartki, znika pewna dziewczyna często widywana z Trethewayem; Duncan zostaje uprowadzony itd. Gilmartin wraca do Londynu, gdzie w szpitalu znajduje się ranny Duncan. W Scotland Yardzie dostaje depeszę o odnalezieniu rannego Aylwarda. Gilmartin zajęty sprawą handlarzy narkotyków, ustala łączność tych spraw. Do Londynu przybyła Kitty, która zamieszkała u pp. Gilmartin. Gilmartin przypomina, że zwolniony przez starego Trethewaya szofer Belg miał taką samą bródkę, jak poszukiwany „dusiciel” starca. Teraz ją zgolił. Zaginiona dziewczyna wróciła do Padstow z nowoposiłubionym mężem Grantem. Podczas badania ich przez Gilmartina przynosiła wyłowione z morza zwłoki Trethewaya z ranami na twarzy i związanymi rękami i nogami. Wskutek zniekształcenia twarzy wynika trudność ustalenia tożsamości zwłok, którą ma stwierdzić rozprawa sądowa. Mąż odnalezionnej Minnie Grant zdradza Gilmartinowi tajemnicę szyfru którym posługiwali się jego żona i stary Tretheway, a później opowiada mu wszystko, co wie od Minnie. Na skutek tego opowiadania Gilmartin radzi mu czuwać nad żoną, aby nie mogła z nikim się skomunikować. Plan działania ma już gotowy.

33)

— Doskonale! Włęcz niech pan jedzie! Jest jeszcze tak wcześnie, że napewno zdąży pan na pociąg.

Zwolnwszy kroku, Gilmartin spoglądał z uśmiechem pełnym litości za drobną oddalającą się postacią.

Gdy dotarł do wybrzeża, dostrzegł w oddali komendanta Douglasa i Seth'a Peplera, kierujących się w stronę promu, nie chciał jednak, aby zwrócili nań uwagę.

— Później się z nimi zobaczę — mruknął.

Przez resztę dnia mieszkańcy Padstow, a przynajmniej ci wszyscy, którzy go znali, dziwili się niezmiernie, widząc londyńskiego detektywa błąkającego się bez celu po mieście i gawędzącego z rybakami i gapiami na wybrzeżu. Nie widzieli go wszakże tego wieczora o dziesiątej, gdy, korzystając z nieprzeniknionych ciemności, siedł śpiesznie wąską ścieżką w kierunku strażnicy nadbrzeżnej, u ujścia rzeki Camel. On sam zresztą nie widział nic prawie o dwa kroki przed sobą, za dnia jednak tak dokładnie zbadał tę drogę, że siedł teraz swobodnie, orjentując się doskonale. Dotarł już prawie do celu swej wędrówki, gdy usłyszał nagle przed sobą przyciszony szept:

— Czy to pan?

— Tak — szepnął w odpowiedzi. — Wszyscy już są?

— Jeszcze nie — odezwał się głos — komendant jeszcze nie przyszedł. Zjawiamy się pokolei.

— Świetnie! A gdzie jest łódź?

— Ze chce pan pójść tędy!

Gilmartin poczuł czyjąś dłoń na ramieniu, a dopiero po chwili dojrzał przed sobą sylwetkę Billa Maundersa. Strażnik przeprowadził go skalistym wybrzeżem, a po kilku minutach detektyw znalazł się już w wygodnej motorowej łodzi. Nie zdążył jeszcze rozejrzeć się dokładnie wśród obecnych, gdy usłyszał przyciszony szept z brzegu.

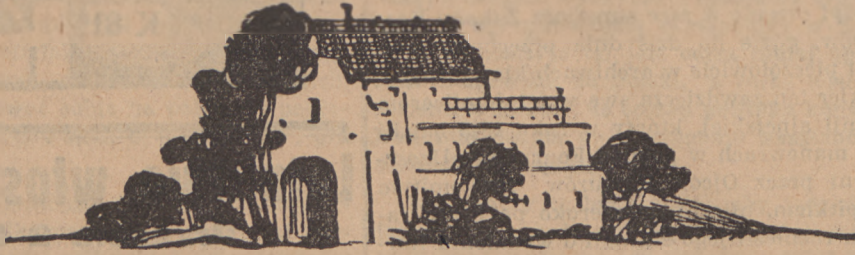
— Wszyscy na miejscu?

— Na pokładzie! — odpowiedział Maunders.

Rozległ się grzechot osuwających się z wybrzeża kamyków i komendant Douglas, obecnie w mundurze, wskoczył do łodzi, zajmując miejsce przy boku Gilmartina.

— Gotowe? — zapytał teraz głośniejszym głosem.

— Ruchamy! Motor zawarczał i łódź poczęła płynąć na otwarte morze, walcząc zwycięsko z wysoką falą przypływu.



— Jest nadzieja, że będzie chmurno, dopóki nie skończymy — szepnął komendant do ucha Gilmartinowi. — Za jakąś godzinę pokaże się pogodny księżyc.

— Miejmy nadzieję! — mruknął Gilmartin, oglądając się na przeciwny koniec łodzi. Rozpoznał postać sierżanta z Padstow, a tuż przy nim konstabl z St. Minfred. Naprzeciw dostrzegł mężczyznę w czapce oficera straży celnej; przy sterze stał Bill Maunders, a przy motorze siedział drugi strażnik.

— Zwycięstwo pewne! — szepnął znowu komendant. — Moi ludzie donieśli mi, że w pobliżu wybrzeża o zachodzie słońca zjawiał się jakiś podejrzany statek.

— Hm! — mruknął Gilmartin. — Ale, ale, sygnał z wozu ciężarowego będzie poprostu O. K.

— Jaktó... Ach, rozumiem Morse!

— Tak.

Dopłynąwszy do przeciwnej strony ujścia, zbliżyli się do brzegu i wkrótce z kilku rozproszonych światełek, które ukazały się po prawej stronie, zorjentowali się, że właśnie tam leży Polreath ze swymi willami i domkami, rozsypa-nymi nad brzegiem zatoki. Po chwili jednak minęli te światelka i znaleźli się pod osłoną Pentire Head. Strażnik nadbrzeżny zgasił motor i usłyszeli plusk fal rozbiłających się o skały oraz przyciszony szum wody, przenikającej do maleńkich szczelin skalnych. Komendant Douglas gwizdnął cicho, na co otrzymał natychmiastową odpowiedź z brzegu.

— Tutaj właśnie mam wysiąść — rzekł do detektywa — ciężarówka jest za Pentire Farm.

— Wspaniale! — rzekł Gilmartin — spotkamy się w Porcie Kellan.

Tymczasem motor zaczął znowu zicha warczeć i łódź skierowała się w stronę niskiej, pochyłej skały. Rozległ się cichy trzask i komendant wyskoczył na widok stojącej na brzegu ciemnej ludzkiej postaci.

— Dowiedziałem! — szepnął w stronę łodzi. — A pamiętajcie, chłopcy! Zachowujcie się cicho i nie palić!

— Tak jest! — odparł Maunders, ujmując za ster.

Po półgodzinie byli już osłonięci cieniem skalistej wysepki, której powierzchnia nie przekraczała trzechset jardów i której mieszkańcami były jedynie ptaki. Gdy dobili do brzegu, ptactwo zbudzone warkotem motoru, zaczęło kwilić niespokojnie.

— Niech to diabli wezmą! — zaklął pod nosem Maunders. — Zupełnie o nich zapomniałem!

Wkrótce jednak ptaki ucichły i przysiadły na nadbrzeżnych gałęziach. Ludzie również siedzieli w milczeniu, obserwując jednocześnie morze i brzeg. Z miejsca, w którym się znajdowali, mieli rozległy widok na Kellan Point, wdzierający się ostrym występem w morze, z drugiej strony widzieli zatokę, którą przemytnicy tak zrećnie nazwali Portem Kellan. Po półgodzinie oczekiwaniu strażnik nadbrzeżny, posiadający wyjątkowo bystry wzrok, szepnął:

— Właśnie płynię!

Spojrzenia wszystkich skierowały się na pełne morze, gdzie w oddali ukazał się jakiś ciemny punkt, który powoli się zwiększał. Omijając nadbrzeżne skały, dwumasztowiec z rozwiniętymi żaglami znalazł się w pewnej chwili w odległości stu jardów od obserwującej go rybackiej łodzi.

— Przerobiony jacht! — wyszeptał Maunders do detektywa. — Szybko załatwia się z takimi rzeczami.

Statek kierował się w stronę zatoki i już po kilku minutach Gilmartin usłyszał przyciszony zgrzyt i plusk, który świadczył, że rzucono kotwicę. Znowu cisza zaległa zarówno na statku, jak i na łodzi rybackiej. Minęło dziesięć minut, poczem rozległ się tajemniczy szmer, dobiegający z pagórka, tuż ponad zatoką. Pojawiły się dwa przyćmione światelka.

— To ciężarówka! — zawołał policjant.

— Cicho! — rozkazał Maunders.

Z przerobionego jachtu nie dochodził najmniejszy szmer, lecz detektyw, patrzący w zamyśleniu w wodę, dostrzegł w pewnej chwili przerywany błysk elektrycznej latarki. Samochód zjechał po zboczu skalnym, prowadzącym na wybrzeże, poczem przystanął. Ukazało się nowe światelko, później trzy dłuższe błyski, a następnie jeden błysk długi, krótki i znów długi.

— O. K. — wytłumaczył Gilmartin.

Nastąpił plusk głośniejszy od strony jachtu, przyciszony gwar zmieszanych głosów i znowu rytmiczne uderzenia wiosel! Opuszczono małą łódź, która zakotłowała się na falach i popłynęła do brzegu.

— Najwyższy czas! — szepnął detektyw, gdy łódź już docierała do lądu. — Teraz odpowiednia chwila! Ruszamy!

Motor zawarczał i łódź rybacka wpłynęła do zatoki, kierując się w stronę przemytników, którzy zwróceni byli sterem w kierunku brzegu, bo fala przypływu była coraz wyższa. W pewnej chwili Maunders opuścił kotwicę. Gilmartin odetchnął z ulgą, bo księżyc był ukryty wciąż jeszcze za chmurami, to też wśród ciemności tamci z pokładu jachtu nie mogli widzieć manewrów łodzi rybackiej, choć prawdopodobnie bacznie patrzyli w stronę brzegu.

— Hej, Treleaven! — szepnął Maunders. — Chodźcie ze mną, ale spokojnie!

Konstabl Treleaven wstał i podszedł do strażnika.

— Jim! — zwrócił się ten ostatni do swego kolegi — ty czuwasz nad tem.

Drugi strażnik chwycił za łańcuch kotwicy, Maunders zaś natychmiast wskoczył na górny pokład statku przemytników, a za nim cicho ruszył policjant.

W tej samej chwili zdławiony okrzyk dobiegł od strony brzegu, poczem nastąpił odgłos przyspieszonych kroków.

— Do diabła! — rozległo się przekleństwo z pokładu statku. — Policja! Baczność!

— Podnieść kotwicę! Naprzód! — usłyszeli obserwatorzy energiczny rozkazujący głos. — Tylko związać się szybko!

Gilmartin spojrział w stronę wybrzeża. Dwie łodzie motorowe z głośniejszym warkotem płynęły szybko w stronę statku. Rozległy się odgłosy zawziętego szamotania, co zwróciło uwagę detektywa, a gdy spojrział, dostrzegł trzy ludzkie sylwetki zmagające się w zawziętej walce.

— Nie! Nie da rady! — usłyszał charakterystyczny szept Maundersa, poczem zaległa znowu głęboka cisza. Orjentował się, że przeciwnik miał już zakneblowane usta i nogi związane sznurami, które strażnik zawsze nosił w kieszeni. Ręce jego najprawdopodobniej kępowały już kajdanki, które mu nałożył policjant.

— Do jasnej cholery! — zaklął ktoś na pokładzie. — Kotwica! Podnieść kotwicę, do diabła! Siedzą nam już na karku!

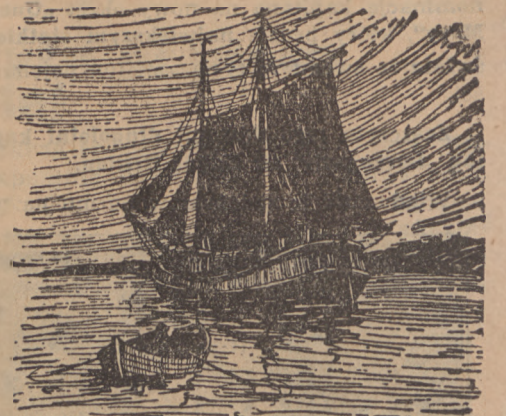
Istotnie! Bach! Bach! rozległo się

prawie jednocześnie, a potem rozdarł ciszę gwizdek komendanta!

— Naprzód! — zawołał Gilmartin, przyskakując do łańcucha kotwicy. Inni poszli za jego przykładem. Na pokładzie ujrzeni paki i skrzynki, kępujące im swobodę ruchów, detektyw zaś natknął się na jakieś ciała ludzkie zmagające się z sobą. Ze wszystkich stron zapłonęły latarki elektryczne. W świetle własnej latarki Gilmartin ujrzał nadinspektora Liddella i komendanta Douglasa.

— Cudownie! — zawołał z radością ten ostatni. — Wszystko według planu! Pięknie przyłapaliśmy tych ptaszków! — Boże święty! — usłyszeli tuż za sobą od strony górnego pokładu. — Jedwab! Całe paki jedwabiu!

Był to sumienny oficer straży celnej, który, nie tracąc czasu, badał towar przygotowany na pokładzie do wyładowania.



Łódź rybacka wpłynęła do zatoki.

— Tak przypuszczałem! — rzekł Gilmartin — ale tu jest jeszcze coś więcej oprócz jedwabiu. Zejdźmy teraz nadół do ich kabiny, czy salonu, a może ci lotrzy nazywają to schowankiem! Przypuszczam, że więźniowie są tam również.

— Wypchnęli ich przez burtę do łodzi — dobiegł głos inspektora Strakera z gromadki zebranych na pokładzie. — Będą wkrótce na ciężarówce w drodze do Wadebridge.

— Doskonale! — pochwalił Gilmartin, idąc za komendantem Douglasem.

U drzwi słabo oświetlonego i cuchnącego schowanka natknęli się na barchystego komendanta straży nadbrzeżnej.

— Do diabła? — usłyszeli przekleństwo-Douglasa. — Co to jest właściwie?

Gilmartin zajął komendantowi przez ramię. Przy stole ze związanymi rękami siedział rozczochrany mężczyzna w leniwej pozie, z ciemną szpiczastą również potarganą bródką. Gilmartin wpadł do kajuty.

— To pan Newbold z Bond Street — zawołał.

Mężczyzna skinął głową.

— Tu jest jeszcze drugi! — rzekł komendant.

Było tak istotnie! Na pryczy leżał starszy jegomość o siwych włosach, ubrany w granatową bluzę marynarską i szerokie spodnie. Ręce i nogi miał również skępowane sznurami. Gilmartin wyjął szczyryk, przeciął nim więzy, kępujące nieznanemu swobodę ruchów, potem zaś podszedł do mężczyzny, siedzącego przy stole i przeciął mu sznury na rękach.

— Nogi mam również skępowane — szepnął Newbold. — Przywiązał mnie do stołu.

— Proszę! Niech pan sam przetnie sznury — rzekł Gilmartin, rzucając na stół szczyryk. — Na Boga, czyżby mnie wzrok mylił...

— To jest pan Tretheway! — zawołał Straker, ukazując się w tej chwili na progu. — Więc jednak go nie zabil!

— Nie — odparł starzec w marynarskiej bluzie głosem ochryplym i złamanym. — Nie zabili mnie, ale byłem już bliski śmierci, a wszystko to zawdzięczałem tej bandzie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Epilog krwawych endeckich awantur wyborczych w okręgu bydgoskim

rozegra się wkrótce przed sądem

Na ławie oskarżonych zasiądzie 54 „narodowców” — Przysięgali na krzyż i karabin, że czynnie zwalczać będą wybory...

W dniach najbliższych, bo już w nadchodzący poniedziałek, dn. 9 bm. rozpocznie się przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy wielki proces polityczny, będący epilogiem niesłychanych, krwawych zająć, spowodowanych w dniu wyborów do Sejmu przez członków Stronnictwa Narodowego i Związku Młodych Narodowców w okręgu bydgoskim (nr. 100). Będzie to największy proces, jaki toczył się na wokandy Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiądzie 54 oskarżonych, przeważnie członków obydwóch wspomnianych organizacji, którzy spowodowali głośno w całym kraju i zagranicą zajęcia wyborcze w powiecie wyrzyskim. Większość oskarżonych odpowiadać będzie za udział w tajnych zebraniach terrorystów, na których składano przysięgę czynnego zwalczania wyborów — przysięgając na krzyż i karabin!

Rozprawa karna 54 „narodowców”

odsłoni również przygotowania do czynnych wystąpień przeciwko władzy państwowej, oraz przebieg krwawych awantur wyborczych w powiecie wyrzyskim, gdzie doszło do ostrych starć z policją. Jak wszyscy zapewne pamiętają, bojówki „narodowców” zdemolowały lokal wyborczy w Wiktorówku, zniszczyły przewody telefoniczne, zniszczyły akta wyborcze i pobili urzędujących członków komisji wyborczych, a następnie stoczyły krwawe starcie z policją, w czasie którego śmierć poniosły dwie osoby. Podobne zajścia spowodowali oskarżeni w Ferdynandowie, Drzwieźnie i Łuchowie.

Zaprzysiężone na „krzyż i karabin” bojówki demolowały lokale, napadały na policję i obywatelskie stráže wyborcze, niszczyły akta wyborcze i urny, bezczęście portrety zwierzchników państwowych, znajdujące się w lokalach...

Rozprawa, której przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okręgowego w Bydgo-

szczy, sędzia Wojtynowski — trwać będzie cztery dni. Same przesłuchania oskarżonych trwać będą przypuszczalnie dwa dni. Ponadto, w rozprawie zeznawać będzie około 40 świadków. Oskarżenie wnieść będzie wiceprokurator S. O. Galuba. Jako obrońcy wymieniani są adwokaci: Wirski, Krysiak i Celichowski z Bydgoszczy, oraz mec. Nowodworski z Warszawy.

Wstęp publiczności na salę rozpraw, ze względu na charakter procesu, będzie bardzo ograniczony. Przewiduje się jedynie około 50 biletów wstępu. Sprawozdawcy prasowi będą mieli prawo wstępu jedynie na podstawie imiennych kart wstępu.

Proces ten oczekiwany jest w Bydgoszczy z niezwykłym zainteresowaniem. W dniach, w których toczyć się będzie rozprawa, w korytarzach sądowych skonsgnowane zostaną oddziały policyjne.

SPECIAL
3-LAMPOWY Z 4^{ty} PROSTOWNICZĄ



TELEFUNKEN
MISTRZ TONU PRECYZJI I FORMY
ZANIM KUPIE NASZ ODBIORNIK WYPRÓBUJ INNE

CENA 248 ZŁ.

Aparat wysokiej klasy o niskiej cenie

Wyrazy hołdu i wdzięczności Rodziny Rezerwistów pow. tucholskiego

Powiatowy zjazd Rodziny Rezerwistów w Tucholi uchwalił wysłać do Pana Wojewody Kirtiklisa następujące pismo:

Plenarne zebranie Rady Powiatowej Rodziny Rezerwistów, Zarządów i Delegatów 27 kół Rodziny Rezerwistów powiatu tucholskiego zebranych w dniu dzisiejszym, składają Ci Panie Wojewodo, wyrazy czci i hołdu oraz uczucia wdzięczności za wydatną i życzliwą pomoc udzielaną tucholskiej Rodzinie Rezerwistów.

Wszystkie sprawozdania z terenu stwierdzają, iż ogródki działkowe pomnożyły w sposób wydatny materialne zasoby bezrobotnych rezerwistów.

Zapewniamy Cię Panie Wojewodo, że nadal pracować będziemy, ile sił dla pożytku i dobra żołnierza - rezerwisty, by mógł zawsze godnie spełniać swą chlubną służbę dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Tekla Hryniewska,

Przewodnicząca Rady Powiatowej Rodziny Rezerwistów.

Nowi członkowie Rady Związkowej Związku Tow. Charytatywnych

J. E. ks. biskup chełmiński dr. Stanisław Okoniewski mianował członkami Rady Związkowej diecezjalnych Towarzystw Charytatywnych J. E. ks. biskupa Dominika, p. szambelana Prądzynskiego ze Skarpy w powiecie sepolińskim, p. prezydentowa Boltowa z Torunia, p. wicestarostę krajowego dr. Gąsowskiego z Torunia i p. dyr. Andrutę z Grudziądza.

„DANCING MELODYST”

Gdynia, tel. 30-30, 30-32.

zapewnia swoim byłalcom najprzyjemniejszą spędzenie wieczoru przy znakomitej orkiestrze i atrakcyjnym programie.

Wytwórny lokal! Doborowe towarzystwo!
Początek o godz. 21.30. 10664
W czwartki, soboty, niedziele i święta od godz. 5-tej
Five o'clocki z pełnym programem.

Lekkomyślny zabieg przyplaciła życiem

P. dr. Suffczyński z Bydgoszczy doniósł w dniu wczorajszym policji, iż do lecnicy powiatowej przybyła dnia 2 bm. zamieszkała przy ul. Leszczyńskiego 13 Helena Piątek, która wkrótce zmarła wskutek komplikacji, spowodowanych lekkomyślnym zabiegiem spędzenia płodu. Nieświadoma niebezpieczeństwa kobieta sama przeprowadziła ryzykowny zabieg, który spowodował w konsekwencji nagły jej zgon.

Policja zlikwidowała niebezpieczną szajkę okradającą sklepy gdyńskie

Od pewnego czasu na terenie Gdyni powtarzały się wypadki zuchwałych kradzieży sklepowych. Najmilszą z pośród nich była kradzież z włamaniem do dużego sklepu Pawlika i Schindlera w niedokończonym jeszcze domu przy ul. Abrahama nr. 17. Złodzieje wkradli się przez klatkę schodową, gdyż niedokończone drzwi wejściowe na schody nie były dla nich żadną przeszkodą.

Następnie za omocą narzędzi stolarskich wybili oni zamek w drzwiach prowadzących z klatki schodowej do sklepu, skąd najspokojniej wynieśli kilka ciężkich waliz naładowanych różnym towarem.

Były tam i ubrania i kurtki skórzane,



Gellert, Kleszczyk (sledzi) i Wróbel (z bródką) złodzieje sklepowi w kryminale

bielizna damska, pończochy i różne materjały — jednym słowem ogołocili sklep dokumentnie, narażając właściciela na stratę około 3000 zł.

Policja wszczęła energicznie dochodzenia i przeszukała wszystkie meliny złodziejskie, jednakże nigdzie nie natrafiono na ślady złodziei, których rysopis i ubiór znane były wywiadowcom.

Onegdaj złodziejom powinęła się noga, wpadli bowiem w ręce policji, skutkiem własnej nieostrożności. Obawiając się, aby policja nie poznała ich po zwykłym ubiorze, czempredziej spieniężyli swe stare płaszcze i ubrania i powkładali na siebie eleganckie garnitury i kurtki skórzane, a nawet nową bieliznę, która, jak się później okazało, była bielizną damską.

Owe kurtki zwróciły uwagę policji, a reszta ubioru tajemniczych ludzi jeszcze bardziej pogłębiła zdanie, że są to złodzieje.

„Po nitce do kłębka” i natrafiono na znanego pasera gdyńskiego, niej. Juljusza Karcza z ul. Komandorskiej, u którego podczas rewizji znaleziono masę skradzionych rzeczy, które kupił on za bezcen od złodziei.

W ślad za nim powędrowało do aresztu dalszych trzech opryszków, a m. in. herszt szajki, Jan Wróbel, Adolf Kleszczyk z Tar-

nowa i Gustaw Gellert z Kalisza.

Złodzieje dokonali kradzieży wczesnym wieczorem i przyznać trzeba, że zrobili to bardzo fachowo. Wróbel udawał pijanego, ozorując kłótnię z Kleszczykiem przy wejściu do sieni, a Gellert korzystając z hałasu, włamał się tymczasem do sklepu. Gdy drzwi były wylamane, złodzieje dostali się do wnętrza sklepu i wynieśli znajdujące się tam towary.

Ponieważ paserowi odebrano tylko część

skradzionych przedmiotów, a policja posiada listę osób, które zakupiły inne skradzione rzeczy, przeto należy się spodziewać, że wszystkie zostaną oddane do Wydziału Śledczego.

Po upływie kilku dni policja będzie uważać posiadanie tych rzeczy za nielegalne i będzie musiała wszcząć dochodzenia karne przeciwko tym wszystkim, którzy ich nie zwrócą, jako podejrzanym o współudział w przestępstwie.

Udar mózgu przyczyną nagłego zgonu ucznia

Co wykazała sekcja zwłok Titarenki?

We wczorajszym numerze naszego piśma obszernie oświetliliśmy sprawę zagadkowego zgonu ucznia V klasy szkoły powszechnej w Bydgoszczy, 12-letniego Bronisława Titarenki, który zmarł nagle w tajemniczych okolicznościach, w niedzielę rano pomiędzy godz. 6 a 7.

W związku z tym wypadkiem — jak pisaliśmy — szerzy się w Bydgoszczy wersja, jakoby winę śmierci chłopca ponosił wychowawca ucznia, który rzekomo w czwartek uderzył Bronisława Titarenkę kijem w głowę. Pragnąc położyć kres nieprawdopodobnej tej plotce, zaapelowaliśmy do władz szkolnych, aby dla dobra ogółu wersję tę wyjaśniły ze swej strony.

Jakkolwiek do tej pory redakcja nasza nie otrzymała jeszcze wyjaśnienia, na podstawie uzyskanych w dniu wczorajszym u kompetentnych władz śledczych informacji, możemy stwierdzić, iż **uczeń szkolny zmarł wskutek udaru mózgu.** W dniu

wczorajszym odbyła się sekcja zwłok, która przyczyną tę ponad wszelką wątpliwość ustaliła, uzupełniając zarazem okólnikowe określenie przyczyny zgonu, wydane na podstawie oględzin zwłok przez p. dr. Czarnieckiego.

Tak więc plotka, jaka zrodziła się w związku z zagadkową śmiercią chłopca, **pozbawiona jest istotnych podstaw**, jeśli chodzi o bezpośrednią przyczynę zgonu Bronisława Titarenki. Władze policyjne uznając, iż w śmierci chłopca nie zachodzi wina osoby trzeciej, udzieliły zezwolenia na pochowanie zwłok i przekazały akta sprawy do prokuratury celem umorzenia dochodzeń.

Wskazanem byłoby, aby zarzut przeciwko szkole, postawiony przez rodzinę, został definitywnie wyjaśniony przez władze szkolne, co dopiero położyłoby kres szkodliwej wersji, jak również nowym plotkom, jakie po wypadku tym powstają.

Wielki atak bombowy na Zajączkowo

Mobilizacja pogotowia kolej. — Pięciominutowa naprawa zbombardowanej zwrotnicy — Uzdrawienie rannych i wskrzeszenie zabitych — Nadzwyczajna sprawność pogotowia

W ubiegłą sobotę największa stacja rozrządowa — Zajączkowo — została poruszona donośnym alarmem.

Wszystkie syreny parowozowe, oznajmiły alarm gazowy.

Na miejsce przybyły stráže pogotowia kolejowego i ratunkowe, pożarnicze, sanitarne i odkażające.

Rozpoczął się atak gazowy i samolotowy o godz. 14-tej.

Pierwsza bomba krusząca padła na zabudowania Zajączkowo i zapaliła je.

Przybyła na miejsce straż pożarna przystąpiła natychmiast do działania. Wszystko szło jak z płatka, przyczem straż kolejowa wykazała bezwzględnie b. dobre wyszkolenie. Jedyną usterką tylko było to, iż okazało

się w ostatniej chwili, że jedna z drabin jest za krótka.

Następny atak nastąpił o godz. 19-tej, przyczem samoloty „nieprzyjacielskie” zrzucały większą ilość bomb. Kilka bomb trafiło w zwrotnicę i zniszczyły ją doszczętnie.

Do naprawy ich przystąpiło pogotowie techniczne, które wprost w rekordowym czasie, mimo, że było w pełnym rynsztunku i w maskach gazowych, naprawiło w przeciągu 5-ciu minut zwrotnicę.

W tym czasie pogotowie pożarowe ugasiło pożar w przestawni. W trakcie tego jedna z bomb trafiła w grupę pracującą i „zabiła” (na szczęście nie na śmierć...) 2-ch kolejarzy i 5-ciu raniła.

Pogotowie sanitarno - ratownicze natychmiast zaopiekowało się nimi i w paru go-

dzinach uzdrowiło rannych, a zabitych ...wskrzesiło.

Powyższy napad lotniczy był zwykłą próbą sprawności naszych kolejarzy zarządzoną przez DOK. VIII. a przeprowadzoną przez komendanta garnizonu w obecności: z ramienia PKP. kier. działu Biura Wojskowego Bonisławskiego, kier. obwođu inż. Drożdża, kier. O. P. K. inż. Kniata i zawiadowcy stacji Zajączkowo Tczewskie Folorona.

Podczas powyższej „wojny” rozjemcami byli pp. nac. warsztatów Oddziałowami Borkowski, nac. stacji Tczew Nowak, p. Łoziński, z ramienia sanitarno - ratunkowego dr. Miedziszewski i dr. Cymbrowski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, próba sprawności Kolejowego Pogotowia wypadła nadzwyczajnie sprawnie.

Gdyńskie sfery portowe zabiegają o komercjalizację portu

Specjalne delegacje złożyły memorjały Ministrowi Przem. i Handlu i Min. Komunikacji

W ubiegły czwartek Minister Przemysłu i Handlu Dr. Roman Górecki przyjął delegację Rady Interesantów Portu z Gdyni, która wręczyła Panu Ministrowi memorjał, dotyczący najżywniejszych zagadnień portu gdyńskiego i zawierający szereg palących potrzeb i postulatów.

W memorjale poruszone są sprawy inwestycji portowych, a więc — budownictwo wodne, sprawy magazynów, placów składowych, dźwigów i urządzeń przeładunkowych, dróg i bruków, dalekiej inwestycji kolejowych, — sprawy torów, ich oświetlenia, sprawy wag kolejowych, budynków kolejowych, kolei dojazdowych i t. p. W dalszym ciągu zwraca memorjał uwagę na inwestycje pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, a więc rozbudowę gmachu Urzędu Poczтового w Gdyni, zwiększenie ilości połączeń telefonicznych, budowę kabli itd.

Pozatem memorjał omawia szereg spraw zasadniczych jak sprawę przeniesienia dyrekcji kolejowej do Gdyni, sprawy taryfowe, zagadnienia organizacji służby celnej, prawodawstwa celnego, praktyki celnej, spraw socjalnych, pośrednictwa pracy, komisji kwalifikacyjnej, regulaminu pracy dla robotników portowych, zagadnienia podatkowe, organizację władz skarbowych, ustawodawstwa podatkowego, praktyki władz skarbowych i interpretowania ustaw.

Myślą przewodnią postulatów sfer gospodarczych Gdyni jest jednak sprawa uhandlowania portu.

Sprawa ta rozpatrywana już była przed trzema laty, ale później utknęła na martwym punkcie.

Obecnie sfery gospodarcze powróciły do ostatniego warjantu zgłoszonych wówczas projektów z zmianami, wniesionymi ongiś przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, który Ministerstwo Przemysłu i Handlu odesłało do rozpatrzenia Tymczasowej Radzie Portu.

Do projektu dodano kilka uzupełnień, podyktowanych nabytymi w ostatnim czasie doświadczeniami. Sfery portowe zajmują stanowisko, że obecny stan administracji portu gdyńskiego stoi na przeszkodzie jego rozwojowi i organizacji jego pracy, gdyż wszystkie niemal sprawy rozstrzygane są przez Warszawę.

W chwili obecnej wytworzyła się sy-

tuacja paradoksalna, gdyż Dyrektor Urzędu Morskiego jest zaopatrzony w mniejszy zasób kompetencji, niż dyrektor Urzędu Skarbowego i Urzędu Celnego. Projekt sfer gospodarczych, dotyczący się komercjalizacji portu w głównych zarysach polega na tem, że projektodawcy stoją na stanowisku, iż właścicielem jego musi być Państwo, jednakże w innej, niż dotychczasowa, formie. Port stanowić musi według projektu jednostkę prawną p. t. „Port w Gdyni” na czele, którego stanąłby Dyrektor, reprezentujący organ wykonawczy Państwa, czyli Rząd.

Ciałem opiniodawczym przy Dyrektorze byłaby Rada Portu, a dla ściślejszej i bardziej zestrzelonej współpracy utworzony by został jako najbliższy organ kilkuosobowy zarząd. Tereny i nieruchomości portowe stanowiłyby własność portu dla zamknięcia go w jedną gospodarczą całość.

Memorjał został przedłożony Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu.

W dniu wczorajszym Minister Komunikacji inż. Butkiewicz przyjął drugą reprezentację Rady Interesantów Portu, która przedstawiła Panu Ministrowi palące braki na odcinku kolejowym w Gdyni, które firmy portowe specjalnie boleśnie odczuwają, a których usunięcie jest nieodzownym warunkiem usprawnienia pracy przeładunkowej.

Obniżenia stopy dyskontowej w bankach prywatnych domaga się Związek Towarzystw Kupieckich

W poniedziałek, dnia 2 grudnia r. b. odbyło się w sali posiedzeń Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu posiedzenie Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa Związku p. p. Tadeusza Marchlewskiego

Po odczytaniu protokołów z ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego i z walnego rocznego zebrania delegatów, odbytego w Gdyni w dniu 10 listopada r. b., p. dyrektor Radojewski zdał spra-

wozanie z wykonanych uchwał, informując, że blisko sto rezolucyj zebrania gdyńskiego przesłano do Prezydium Rady Ministrów oraz do poszczególnych Ministerstw.

Pan prezes Marchlewski zdał szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i Kongresu Kupieckiego, które odbyły się w dniach 23 i 24 listopada r. b. w Krakowie.

Następnie ukonstytuowano prezy-

Ustrzeżenie.

Osoby rozpowszechniające fałszywe wieści, jak bvm był zydem, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Dane osoby są mi wiadome.

Benedykt Dyniewski

Kierownik Kawiarni „Europa”
Gdynia, 10 Lutego 7.

10903

Św. Mikołaj na mierzei helskiej

Wielkiej czci doznaje wśród rybaków Św. Mikołaj. Wprawdzie nie cieszy się tą radością wśród dzieci, jak w innych dzielnicach Polski, gdzie przynosi podarki, lecz rybacy uważają go za swego świętego, który czuwa nad obfitością połowów. Gdzie-niegdzie w osadach rybackich spotyka się kapliczki z figurą świętego. Są też liczne opowiadania na temat cudów tego świętego, jakie działy wśród rybaków. Niektóre nawet opowiadania są wierszowane.



Dnia 3 grudnia 1935 r. zmarł po krótkiej chorobie

ś. p.

Piotr Niedojadło

profesor państwowego gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu

Obchód żałobny odbędzie się w piątek, dnia 6 grudnia o godzinie 12.00 ze szpitala mlejskiego.
Msza św. w sobotę, o godz. 9-tej rano w kościele św. Jana. 10896

Dyrekcja i Grono Profesorskie.

djum oraz dokonano wyboru komisji: budżetowej, opiniodawczej, statutowej i wnioskowej, uzupełniono skład Komisji Rewizyjnej przez wybór pp. Marjana Herczyńskiego i Sylwestra Pardona i wybrano wizytatorów Towarzystw.

Po scharakteryzowaniu sytuacji gospodarczej za miesiąc listopad r. b., (który w porównaniu z październikiem r. b. wykazuje spadek obrotów przeciętnie o ca 15%) — omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz szereg aktualnych zagadnień, jak: obniżka cen, przydział pomarańcz, rabaty, podatki, świadectwa przemysłowe, opłaty stemplowe, ochrona cen artykułów markowych itd.

Na zakończenie uchwalono wysłać telegram do Pana Ministra Skarbu, z prośbą o natychmiastowe zarządzenie obniżenia stopy dyskontowej w bankach prywatnych do 7% łącznie wszelkich kosztów.

Eksport koniny do Belgii

W Pomorskiej Fabryce Bekonów w Kościerzynie rozpoczęto w tych dniach znów ubój koni.

Mięso końskie wywozi się z Kościerzyny do Belgii, gdzie — jak wiadomo — koninę uważa się za mięso wartościowe.

OBRAZKI Z ULICY.

W pogoni za znaczkiem pocztowym

Na dworze plusk, chlapanina i slotno. A jest niedziela. Co tu robić z popołudniem? Ani sposób wyjść na przechadzkę. Przypominasz sobie, żeś dawno nie pisał listu do swego przyjaciela. Trzeba spełnić ten miły obowiązek, o którym zapomniałeś w powodzi interesów, w okresie pięknej pogody świętecznej, która zwykle wywabia cię i kuś na przechadzkę. Siadasz zatem do stołu, czy biurka i piesz. Piesz długie serdeczny list, jak się patrzy. Skończony. Koperta zaadresowana, skrzynkę pocztową masz pod bokiem; wyskoczysz kilka zaledwie kroków do kiosku i już list poszedł w świat.

Czy poszedł? Aha, właśnie w tem sek. Piękne twe projekty z wysłaniem listu rozbiły się o znaczek, o taki drobny 25-groszowy znaczek pocztowy.

W kiosku powiada dzierżawca, że znaczeków nie trzyma, bo z tego nie ma żadnej korzyści. Poczta ponoć nie daje rabatu, więc poco mam się fatygować, — powiada, — dla kogoś. przytem więzić w znaczkach gotówkę, która jest mu potrzebna do obrotu. boć znaczki nie są artykułem masowej potrzeby, przeto długo musi czekać, aż zostaną rozkupione.

— Ależ powinniście chociaż dla wygody swoich stałych odbiorców trzymać w zapasie kilka znaczków, — powiadam do kioskarsza, który jest moim „nadwornym” dostawcą tytoniu, gazet itp.

— Toć trzymam dla stałych gości, i panu bym odstąpił znaczek, ale właśnie przed chwilą ta pani z przeciwka kupiła ostatni,

— słyszę wyjaśnienie.

— Gdzież więc dostanę znaczek?

— A dyć może u tego kioskarsza po drugiej stronie, on może ma.

Pobiegłem do owego kioskarsza po drugiej stronie.

— Proszę o znaczek pocztowy za 25 groszy.

— Nie mam znaczków.

— Dlaczego pan ich nie trzyma?

— Trzymać to ja trzymam, ale tylko dla swoich klientów.

— Protekcja, psia kość! — zakląłem. Tak się certują z temi znaczkami. A tu deszcz, moko na ulicy. Uparłem się jednak i postanowiłem postawić na swoim. Muszę zdobyć znaczek, choćbym miał dać za niego królstwo. Wędruję od kiosku do kiosku.

Wszędzie jednak znalazłem wszystko: współczucie, radę, wskazówkę, ubolewanie nad moim pechowatym losem, ale znaczka nie znalazłem.

— A poco ja będę te znaczki trzymał? Raz straciłem na nich pięć złotych — powiada mi pewien dzierżawca kiosku.

— A to jakim sposobem?

— Bardzo zwyczajnie. Przyszedł jeden jegomość i zażądał znaczka za 25 groszy, dając mi 5 złotych. Wydałem mu reszty z tych pieniędzy, a potem okazało się, że pięć złotych było fałszywe. Od tego czasu przysiągłem sobie, że w moim kiosku „noga znaczka” nie postanie. I słowa dotrzymam — gniewnie i stanowczo rzecze mój rozmówca.

— No, aż tak pan zawzięty? — Przecież

z temi pieniędzmi, to raczej wina pańskiej nieuwagi, a w żadnym wypadku nie winne są tu znaczki.

— Winne, czy nie winne, a ja znaczków trzymać nie będę.

Inny kioskarsz miał również z powodu tych znaczków stratę, bo wydając reszty z grubszej kwoty, omylił się ze swoją szkodą o dwa złote.

— I powiedz pan, czy warto znaczki trzymać, jak się na nich niema zarobku, a samą stratę?

— Ale przecież to samo nieszczęście mogłoby się panu przydarzyć podczas wydawania reszty za gazety, tytoń, zapalki, a jednak trzyma pan i gazety i tytoń.

— Tak, racja, ale już tak jest, że te znaczki dla mnie są takie pechowe — rzecze właściciel kiosku, i zakończył rozmowę trafną uwagą:

— Ze wszystkiego będzie najlepiej, jak pan pójdzie na pocztę. Tam napewno mają znaczki.

— Odplacając dowcipem za dowcip. pytam: — A co będzie, gdy i na poczcie powiedzą mi, że znaczki są „pechowe”, albo, że mają tylko ku wygodzie stałych klientów?

Sympatyczny kioskarsz roześmiał się, a ja siarczyście zakląłem. Wyruszyłem dalej. Wszędzie odpowiedź ta sama lub podobna, stwierdzającą, że jednak znaczki pocztowe nie cieszą się dobrą opinią.

— Nie trzymamy, „u nas nie da”, niech pan idzie dalej.

„Nie da rady!” Przemierzylem szereg ulic, ale znaczka pocztowego ani śladu. Rzucę chyba list bez znaczka, pomyślałem sobie. List musi odejść. Jutro wyślę kartę pocztową i wytłumaczę się. Ale nie, trzeba wyczerpać wszystkie dostępne źródła.

Przecież jest jeszcze poczta. Poszedłem — Proszę znaczek do listu.

— Służę panu! — rzecze uprzejmie panienka z okienka.

Oczom swoim nie wierzyłem. A jednak można w niedzielę kupić znaczek! O, niebawo laskawe, a ja już o tem naprawdę zwątpilem. O, mój znaczku luby, ślinię go z rozrzewnieniem, przyklejam maciupci paperek państwowy do koperty.

— Wybacz pani dobrodziejka! — mówię, nie posiadając się z radości, do owej panienki z poczty, — jak to dobrze, że macie znaczki na składzie.

— Przecież to poczta! — odrzekło dziewczę, zatraskując mi przed nosem okienko.

— Ach, prawda, co też ja to wygaduję, przepraszam. Najwidoczniej tem wszystkim byłem mocno roztagarniony.

Ale teraz wracam do równowagi, pytając z całą powagą, na jaką mię stać. Czemu się to dzieje, że znaczki, czy też, jak kto woli — marki są taką rzadkością? Przeciętny obywatel nie jest filatelistą i nie lubi długo bawić się w poszukiwaniu okazów pocztowych. On jest na to dość wygodny. Za swoje 25 groszy chce być obsłużony. Spór między pocztą, a sprzedawcami niech się załatwi na drodze urzędowej, polubownej, bo w dzisiejszym stanie rzeczy łatwiej jest zdobyć odznakę sportową P. O. S., aniżeli znaczek POCZT.

Oto zagadnienie, może nie tak ważne, jak sprawa cen kartelowych, niemniej wszakże musi być rozwiązane. Bowiernie cierpi na tem zarówno interes państwowy, jak i społeczny - obywatelski.

Przecież nie podobna wyrzec się pisania listów.

L. S.

Kino „ARIA” Od czwartku 1 dni następnym

Chłopcy z placu broni

Reżyserował genialny FRANK BORZAGE. Film ten to hejnał bohaterstwa, to najpiękniejsza historia uśmiechów i łez, to karta wydartą z prawdziwego życia.

II. Znakomity polski film, w którym Dymasz, Fertman, Cwiklińska, Bogda, Skonieczny tworzą istny wulkan śmiechu. Tytuł filmu: Antek Policmajster

Dzień w Toruniu

Czwartek 5 grudnia

KALENDARZYK RZYM-KAT. Czwartek: Saby op., Anastazj — Piątek: Mikołaja

DYSBUR APTEK

— Dzisiaj jutro dyżur w śródmieściu: Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski, na Bydgoskim przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziami, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— Dzisiaj o godz. 20 — „Szesnastolatka”. — Jutro o godz. 16 — „Królewna Śnieżka i siedmiu karpów” (przedstawienie dla dzieci z obchodem św. Mikołaja).

REPERTUAR KIN

MARS: „Burza nad światłem” (premiera). LIRA: „Ilonka” z Franciszką Gaal. ARJA: „Chłopcy z placu broni” i „Antek Policmajster” (premiera).

ZEBRANIA

— Dzisiaj o godz. 18 w świetlicy przy ul. Łaziennej nr. 24 — zebranie dyskusyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. — Dzisiaj o godz. 19 w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. św. Ducha 14 — miesięczne zebranie Kola Ślósar Popołowia Sanitarnego P. C. K. — Dzisiaj o godz. 20 w hotelu „Wiktorja” przy ul. Żeglarskiej 15 — miesięczne zebranie plenarne Klubu Kynologów. — Dzisiaj o godz. 20 w lokalu własnym w ratuszu — zebranie czwartkowe Konfraterni Artystów, poświęcone Ignacemu Padorowskiemu. — Jutro o godz. 20 w lokalu własnym przy ulicy Żeglarskiej 1 — miesięczne zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich.

KURSY

— Dzisiaj o godz. 9.30 w lokalu Związku Pań Domy przy ul. Krzyżackiej 5 (I piętro) — drugi kurs galanterii.

ODCZYTY

— Dzisiaj o godz. 18.45 w świetlicy Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury (m. Stefana Żeromskiego przy ul. Łaziennej 20 (I piętro) — p. Wacław Siemski wygłosi odczyt o Powstaniu Listopadowym. — Dzisiaj o godz. 20 w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika — prof. U. P. dr. Wojciechowski będzie mówił „O polskości dynastji piastowskiej”.

WYSTAWY

— Codziennie w salach hotelu „Polonia” przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki (wstęp bezpłatny). — Nowa zmiana od niedzieli. — Codziennie od godz. 10-18 w salach Domu Społecznego przy ul. Mickiewicza 2-4 wystawa obrazów, grafiki i kilimów artystycznych Konfraterni Artystów.

Informator dla przyjezdnych

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-82. Restauracja o najwyższej jakości kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wyjada na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matryne, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana”, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada”. Telefon 1922. Najwykwintniejszy lokal w mieście, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cielnisty ogród: wyjada śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Trzy Korony” — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1857. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wyjada smaczne obiady, kolacje. Wieczorem dancing towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargla. Lokal otwarty do rana. Dla towarzyszt polecam sale na zabawy i zebrania.

„Pod Orłem”, Mostowa 17, Tel. 2046. Kabalet — dancing. Najwykwintniejszy lokal nocny w śródmieściu. Atrakcyjne artystyczne sił krajowych i zagranicznych. Dancing towarzyski. — Do całoci przygrywa pierwszorzędną orkiestra p. Theinera. Wiekłwna kuchnia — dobrze pielęgnowane napoje. Jedyny w Toruniu „Cocktail Bar”. — W niedzielę i święta Five o'clock. — Występy artystów. — Dancing. Lokal otwarty codziennie do godz. 5-ej rano. (19562)

Najlepsza okazja kupna:

Schwengrub-Radio, Łazienna 17, tel. 1865. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i handlarz, obok poczty, Staromiejski Rynek 16 telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— Z Konfraterni Artystów. Dzisiaj o godz. 20 odbędzie się tradycyjny wieczór czwartkowy Konfraterni poświęcony tym razem uczczeniu jubileuszu 75-lecia mistrza Padorowskiego. Na program wieczoru złożą się: referat prof. Jerzego Stefana „Ignacy Padorowski jako muzyk”. Po referacie część koncertowa. Pani Pasławska odśpiewa 4 pieśni. Pani Kurpisz-Stefanowa (fortepian) oraz prof. Jerzy Stefan wykonają Sonatę amoll. Nie wysyłając imiennych zaproszeń, Zarząd Konfraterni zaprasza swych członków i sympatyków na dzisiejszy wieczór tą drogą.

— Uwaga! W sobotę dnia 7 grudnia o godz. 20 w lokalu Związku ZZZ przy ul. Łazienna 20 odbędzie się zebranie miesięczne Zw. Zaw. Szoferów ZZZ. Z uwagi na ważność spraw obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

— Nabożeństwo prawosławne. Dzisiaj w czwartek o godz. 18 w kościele prawosławnym na Ryнку Nowomiejskim odbędzie się nabożeństwo (Wspomnienie).

Jutro w piątek z okazji święta Mikołaja o godz. 9.30 odbędzie się uroczysta Msza św. (Liturgia).

— Nadzwyczajne zebranie Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podm. W niedzielę 8 listopada o godz. 17 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu. Zebranie odbędzie się w Ognisku Sokola przy Szosie Chełmińskiej. Na porządku obrad: sprawozdanie prezesa z dotychczasowej działalności, sprawa utworzenia spółdzielni pracy i spożywców, omówienie urzędzenia gwiazdki dla członków, wolne głosy.

— Miesięczne zgromadzenie Korporacji Kupców Chrześcijańskich odbędzie się w piątek, dnia 6 grudnia, o godz. 20 w lokalu Korporacji przy ul. Żeglarskiej 1.

Porządek obrad przewiduje m. in.: sprawozdanie ze zjazdu delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, omówienie postulatów gospodarczych wygłoszonych na posiedzeniu Międzyministerjalnej Komisji dla Współpracy z Samorządem Gospodarczym w Gdyni i referat o obronie handlu chrześcijańskiego.

— Zebranie Rodziny Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-18 w Toruniu odbędzie się w „Tivoli” dnia 6 grudnia o godz. 19. Zarząd Związku Weteranów prosi wszy-

stkie żony i córki weteranów oraz wszystkie panie, sympatyzujące ze Związkiem Weteranów o łaskawe przybycie na zebranie i zaangażowanie swej współpracy z Rodziną Weteranów. (10884)

— Ze Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Referat wychowania obywatelskiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przypomina członkiniom, iż dziś, w czwartek, o godz. 18 w świetlicy przy ul. Łaziennnej 24 odbędzie się zebranie dyskusyjne, którego tematem będzie w dalszym ciągu omawianie nowej Konstytucji.

— Przypominamy, że koncert znakomitej śpiewaczki A. Szlemińskiej i pianisty S. Szpinalskiego odbędzie się w sobotę 7 grudnia w auli gimnazjum męskiego o godz. 20. Bilety do nabycia w Towarzystwie Krajoznawczym w ratuszu. (10885)

— O pochodzeniu dynastji Piastów. — Przypominamy, że dzisiaj, w czwartek o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika odbędzie się wykład prof. U. P. dr. Zygmunta Wojciechowskiego na temat: „Czy Piastowie wywodzą się od Normanina Mieszka Dagona?”. Wstęp na wykład 30 gr dla dorosłych, 15 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dzisiaj 3 grudnia zgłoszili: Urodzenia: zsofer mechanik Franciszek Olaszewski, córka Irene i robotnik Jan Lubanski, syna Jana. Ponadto zgłoszono urodzenie jednego nieslubnego syna Henryka. Śluby: laborant Kazimierz Siodejski z Martą Błażejewicz.

Odczyt red. Tetzlaffa nie odbędzie się

Z powodów od organizatorów i prelegenta niezależnych odczyt naczelnego redaktora Wydawnictw „Dnia Pomorskiego” p. Henryka Tetzlaffa pt. „Wrażenia amerykańskie” („Z pierwszej podróży na M. S. „Piłsudski”) nie odbędzie się w sobotę, 7 grudnia, jak to wczoraj zapowiadaliśmy.

Na białym czworoboku

LIRA — „ILONKA”

Franciszkę Gaal oglądamy częściej na ekranach toruńskich. Wydawałoby się, że sympatyczna aktorka wiedeńska spowszedniaje, jak wiele innych gwiazd, tymczasem z pamiętną Csibi jest odwrotnie — im częściej „zawita” do Torunia, tem staje się popularniejsza. Dowodem tego jest przepelnienie w kinie „Lira” w czasie wyświetlania „Ilonki”, ostatniego filmu Franciszki Gaal. To powodzenie tej milej trzpiotki jest zupełnie uzasadnione — trzeba widzieć, jak w „Ilonce” wspaniale wiodzi dr. Schröder, jak pięknie śpiewa i z jakim talentem tańczy czardasza. Film jest tem lepszy, że Franciszka Gaal dzielnie sekudują dwaj doskonali aktorzy: Paweł Hörbiger w roli uwodzonego doktora i Max Heineman jako brat uczzonego lekarza.

Reżyserja i zdjęcia bardzo staranno. Nadprogram ciekawy tygodnik P. A. T. a. Sz.

Tylko do 14 grudnia b. r. Z powodu likwidacji tania wyprzedaż fileć i kilimów

10773 Toruń, Piekary 22.

Uciekając przed komornikiem z wozem zajechał do aresztu

Panu Janowi Segersowi mistrzowi masarskiemu i właścicielowi sklepu wędliniarzkiego na podstawie postanowienia sądowego zajęł komornik sądowy między innymi również konia i wóz reżniński. Wobec tego iż Segers miał być eksmitowany ze sklepu jak i zajmowanego mieszkania, gospodarz domu Krauze na którego korzyść za zajętych czynsz zostały wszystkie rzeczy zajęte, jako wierzytela, prosił o zabranie najpierw konia i wozu, a to z obawy, aby te rzeczy po eksmisji nie zostały usunięte z Torunia i sprzedane.

Gdy komornik przybył do dłużnika, zastał go na ulicy siedzącego na zajętym wozie zaprzężonym w konia zajętego. Zażądał więc wydania obu tych obiektów. Gdy Segers odmówił temu żądaniu — komornik wziął konia za uzdę, ale Segers podciął konia i z wozem odjechał w niewiadomym kierunku. Jak się okazało Segers wrócić sprzedał wóz i konia nieustalonemu nabywcy.

Za to zasiał na ławie oskarżonych. Do ucieczki z koniem i wozem oskarżony przyznał się. Uczył to, gdyż pierwsze zajęcie konia i wozu na jego wniosek sąd uchylił i aby powtórnie mu nie zajęto wolał uciec i zaprzęgnąć.

Przesłuchany w charakterze świadka komornik Rzymyszkiewicz stwierdził, iż nieprawdą jest jakoby pierwsze zajęcie było uchylone, czemu dając wiarę Sąd skazał Jana Segersa za udaremnienie komornikowi sądowemu spełnienia czynności urzędowych na 4 miesiące bezwzględnej aresztu.

Koncert Ormuza

S. Szpinalski i A. Szlemińska

Niezwykła uczta muzyczna będącymi muzykami słuchacze sobotniego koncertu w auli Państwowego Gimnazjum Męskiego, usłyszą tam bowiem znakomitego pianistę St. Szpinalskiego, najlepszego ucznia Padorowskiego, który wykona wielki program fortepianowy od Bacha (preludium i fuga) i Scarlatti'ego aż do arcydzieł Chopina (Scherzo, etudy, mazurek, walc) oraz panią Anielę Szlemińską, laureatkę lwowskiego Konserwatorium, która obok studji we Włoszech i wspaniałych recenzji zagranicznych, zdobyła sobie również uznanie w Polsce.

Prócz niezwykłych walorów koncertu, wartość imprezy powiększa jeszcze wniósłszy cel pomocy biednym uczniom gimnazjum im. Kopernika do ukończenia nauk. A więc wszyscy stawimy się w sobotę w auli Gimnazjum Męskiego. Bilety tanie już od 50 groszy nabyć można wcześniej w Towarzystwie Krajoznawczym w ratuszu.

Baczność hokeiści TKS. „Strzelec”

W piątek 6 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w świetlicy Klubu Rynek Staromiejski 30 II ptr. zebranie sekcji hokejowej T. K. S. „Strzelec”, na którym wszyscy członkowie otrzymają legitymacje uprawniające do bezpłatnego korzystania z szatni i ślizgawki. Poza tem omówione będą inne ważne sprawy w związku z nadchodzącym sezonem. Przybyłe członków obowiązkowe, goście i nowi kandydaci na hokeistów mile widziani.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

DZIS „SZESNASTOLATKA” ZE ŚWIERCZEWSKĄ.

Dzisiaj w czwartek o godz. 20 teatr daje znakomitą sztukę angielską „Szesnastolatka” z Niną Świerczewską w roli tytułowej, od chwili swego pierwszego występu w Toruniu ciesząca się wielkim uznaniem, bo stwarza w tej sztuce nieprzeciętną kreację artystyczną, którą powinni zobaczyć wszyscy miłośnicy sceny.

UWAŻAJCIE GRZECZNE DZIECI!

Do Teatru Ziemi Pomorskiej przyjeżdża św. Mikołaj.

Jutro w piątek o godz. 14 Teatr wystawia uroczą baśń fantastyczną, pt. „Królewna Śnieżka i siedmiu karpów”, podobać której św. Mikołaj rozdawać będzie grzecznyim dzieciom podarki.

Rodziców dyrekcja teatru uprasza o łaskawe składanie paczek, przeznaczonych do rozdania w kancelarii teatru od godz. 12 do 15 i od 19 do 21.

„Królewna Śnieżka” powtórzona będzie w niedzielę o godz. 12.

Ceny miejsc od gr. 25 do zł 1.35.

SOBOTNIE UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE

W tych dniach minęło 15 lat istnienia Teatru Polskiego w Toruniu. Teatr Ziemi Pomorskiej ku uczczeniu tego jubileuszu wystawia w sobotę 7 bm. o godz. 20 poemat Wyspiańskiego „Warszawianka” i komedję Fredry „Pan Benet”. Cały zespół teatru pod kierunkiem reżyserskim p. Antoniego Piekarskiego pracuje nad wystawieniem tych arcydzieł literatury polskiej.

Skandal i kompromitacja szpitala i Zarządu Miejskiego

Co na to władze nadzorcze?

W dniu 6 ub. m. na przystanku tramwajowym przy zbiegu ulic Szerokiej i Szczytnej zdarzył się wypadek, który spowodował u dotkniętej nim p. Eugenji Howorkowej utratę zdrowia, a u instytucji, z których pośrednio winy się wydarzył, utratę rzeczy jeszcze cenniejszej, bo resztek dodatniej opinji.

Mianowicie wskutek zbyt wczesnego sygnału do odjazdu wagon ruszył i pani H., stojąca jedną nogą na stopniu, nie zdążywszy wsiąść upadła na znak na krawężnik chodnika. Poza dotkliwym bólem w krzyżu trwającym dotychczas, zalała się krwią, która chlusała gardłem; przechodnie rzuciwszy się na ratunek wnieśli ją do apteki Radzieckiej, skąd ktoś, oczywiście nie pani H., zatelefonował do szpitala miejskiego po pogotowie. Nadjechała karetka i poszwanowana przewieziono do szpitala. Do tej pory było wszystko w porządku. Trudno — wypadek!

Ale dalej zaczyna się stek nonsensów i rzeczy nie do wiary!

A więc w szpitalu oświadczają pani H., że powinna zostać w nim pod opieką lekarską, ale żądają zapłacenia zgóry za dwa tygodnie zł. 140.— których chora nie posiada, więc puszczają ją do domu gdzie pow-

rotnie dostaje krwotoku.

Potem nadeszła jej „Nakaz płatniczy” Nr. PSM 65/II 36 z dnia 13 listopada 1935 na zł. 13,25 za przewóz karetką od Szczytnej do Przedzamcza czyli na przestrzeni 200 metrów, strasząc egzekucją i odsętkami za zwłokę.

Poszkodowana, która: 1) karetki nie wzywała, 2) która mogła pojechać do tegoż szpitala taksówką za złotówkę, 3) która do tej pory dojeżdża parę razy na tydzień krwotoków, 4) która poniosła szwank na zdrowiu wskutek wypadku spowodowanego przez tramwaje a więc przedsiębiorstwo równie miejskie, jak szpital, 5) która wreszcie jest osobą niezamożną, wniosła przeciw nakazowi płatniczemu, stosownie do instrukcji, sprzeciw.

Ale ten pomógł akurat tyle, ile umarłemu kadzido.

Stowem — odmowa. W dodatku z dopiskiem „pisz na Berdyczów!”

„Dyrekcja szpitala stawia Pani do woli domagania się zwrotu powyższych kosztów od osoby, która wypadok spowodowała”. Podpis: Za Prezydenta Miasta — Dyrektor szpitala, Nazwisko.

Kapitałnie! Można by pęknąć ze śmiechu, gdyby nie było takie smutne.

Szyny w Aleji 700-lecia

Prace nad zupełnym uregulowaniem Aleji 700-lecia dobiegają wreszcie do stadium końcowego.

Wyłot od strony placu Bankowego został już zbudowany. Obecnie ze zdwojoną energią prowadzi się roboty przy wylocie od strony ul. Mickiewicza.

Ze względu na spodziewany w przyszłości na Aleji 700-lecia wzmocniony ruch od ulicy Mickiewicza zbudowano aż cztery odgałęzienia jezdni; dwie z tyłu odnog prowadzą w kierunku Domu Społecznego, dwie — w stronę Urzędu Wojewódzkiego.

Na części Aleji, położonej bliżej ul. Mickiewicza, położono już wczoraj szyny tramwajowe. Są to naturalnie dopiero prace wstępne, gdyż niema mowy, aby jeszcze w bieżącym roku połączono plac Teatralny z Bankowym linią tramwajową. Nastąpi to prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie przyszłego roku — przedtem trzeba będzie zniwelować część ul. Wały, której poziom jest wyżej położony od poziomu Aleji 700-lecia.

Gdy tylko jezdnie Aleji 700-lecia zostaną wykończone — a nastąpi to wkrótce bieżącej — ulica ta zostanie oddana do użytku publicznego, z tem jednak zastrzeżeniem, iż odgałęzienia, prowadzące w kierunku Urzędu Wojewódzkiego, jako położone niżej poziomu ul. Mickiewicza i Wałów, będą nadal dla ruchu zamknięte.

Wykończenie Aleji 700-lecia każdy prawdopodobnie powita z zadowoleniem, gdyż kilkuletnie „dłubanie” tej ulicy niejednego już zaczynało denerwować.

Ponieważ jednak sprawiedliwości musi się stać zadość, trzeba przyznać, że nowa Aleja została wybudowana b. starannie.

Chelmża i Podgórz wybrały wiceburmistrzów

W Chelmży odbyło się w dniu 2 bm. posiedzenie Rady Miejskiej w celu wyboru wiceburmistrza. Przewodniczącym zebrania wybrany został 13 głosami przeciw 9 radny dr. Strzyżowski, który na ławników powołał radnych dr. Wyszowskiego i Barczyńskiego.

Zgłoszono dwie kandydatury: em. insp. szkolnego Wiktora Leśniewicza (przez Oboz Narodowy Obrony Samorządu) i kupca Jana Maszyńskiego (przez Blok Gosp.-Społeczny). Wybrany został p. Leśniewicz, który otrzymał 13 głosów; na p. Maszyńskiego padło 9 głosów.

W drugim mieście powiatu toruńskiego Podgórzu odbyły się wybory wiceburmistrza we wtorek 3 bm. Ze zgłoszonych dwóch kandydatów otrzymał p. Edmund Szulc głosów 9, a p. Władysław Kobędza gł. 7. Wybrany został zatem p. Edmund Szulc urzędnik Pom. Izby Rolniczej i właściciel nieruchomości w Podgórzu.

Kara za obrazę Armii Polskiej

W czasie manewrów we wrześniu ub. roku przybył na kwatery do wsi Lubianka pod Toruniem 8 pułk strzelców konnych.

Jedna z kwater znajdowała się u rolnika Augusta Fiszera. Niemiec jednak, niezadowolony z przydziału żołnierzy, zaczął szykanować zmęczonych manewrami gości, odmawiając im wszystkiego, o co prosili. W końcu nawet butny Niemiec zaczął im wymyślać od band bolszewickich i obrzucał ich wysoce obraźliwymi dla wojska polskiego przezwiskami.

Obrażeni wojaży donieśli o tem niezwykłym zachowaniu się Niemca swym władzom, a to skierowały sprawę na drogę sądową.

August Fischer, oskarżony o obrazę Armii Polskiej przed Sądem, nie przyznawał się do winy, tłumacząc się, iż żołnierze prawdopodobnie nie zrozumieli słów. Żołnierze zeznali jednak, iż obelga, mimo że rzucana była w języku niemieckim, doskonale zrozumieli, znając dobrze ten język.

Sąd skazał Niemca na 100 złotych grzywny oraz poniesienie kosztów sądowych.

Giełdy

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 4 grudnia 1935 r.

Ceny orientacyjne: pszenica 16,75—17; owies 14,50 do 15,25; miki paszennie wszystkie gatunki o 50 gr. niżej; groch: Folgera 22—24; słomy wszystkie gatunki o 25 gr. wyżej; siano zwykłe luzem 5,75—6,25; siano zwykłe prasowane 6,25—6,75; siano nadnoteczkowe luzem 6,50—7; nadnoteczki prasowane 7,50—8. Reseta bez zmiany. Ogólne usposobienie słabsze. Ogólny obrót 3.074 ton, w tem żyta 830, pszenicy 516, jęczmienia 7.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 4 grudnia 1935 r.

Dewizy

Belgia 80,85, 00,01, 80,05; Berlin 213,45, 213,98, 212,92; Holandia 360,15, 360,57, 359,43; Kopenhaga 117,23, 117,54, 116,96; Londyn 26,23, 26,30, 26,16; Nowy Jork 5,3114, 5,3274, 5,3094; Nowy Jork kabel 5,3114, 5,3274, 5,3094; Oslo 131,80, 132,13, 131,47; Paryż 53,0014, 53,0714, 54,9314; Praga 21,97, 22,01, 21,93; Sztokholm 135,20, 135,53, 134,87; Szwajcaria 172,05, 172,89, 171,71.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 95,75—96,00; Warsz. cukier 33,60; Ostrowiec 18,90—18,75; Starachowice 31,25—31,60; Haberbusch 83.

Tendencja: przeważnie utrzymana.

Papier wartościowe

5 proc. konwersyjna 64; 6 proc. dolarowa 77,75—78,00; Premj. dol. 52,70; Stabilizacyjna 62,13—62,50; 4 proc. ziemskie serja 5 43,50—44; 5 proc. Warszawy nowe 51,75—52; 5 proc. Częstochowy na 1923 r. 46,75—47; 5 proc. Łodzi nowe 48,13; 5 proc. Łódź na 1923 r. 38—37,60; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 48,50.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza; dla papierów wartościowych słabsza.

Bokserzy niemieccy w Inowrocławiu

Przebieg poszczególnych walk

Przyjazd drużyny bokserkiej B. C. Heros - Eintracht na trzy mecze do Polski, wzbudził wielkie zainteresowanie w kolach sportowych. W Poznaniu, Warszawie i Inowrocławiu mecze odbywały się przy widowniach wypełnionych do ostatniego miejsc.

Inowrocław na tydzień przed spotkaniem, był pod wrażeniem zapowiedzianego meczu. Niechwały zainteresowanie osiągnęło zenit w dniu meczu, kiedy to w całym mieście o niczem innym nie mówiono, jak tylko o bokserach.

Nie było dziwnego, że sala Teatru Zdrowego zapelniona była do ostatniego miejsca, a wiele osób nie otrzymało biletów.

Mimo wielkiego natłoku wszystko odbyło się we wzorowym porządku, co dowodzi o doskonałej organizacji.

Drużyna niemiecka przyjechała do Inowrocławia we wtorek w południe i została powitana na dworcu przez Zarząd Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego „Cuiavia”. Z dworca udano się do hotelu „Pod Lwem”, gdzie goście niemieccy zamieszkali. Razem z dużą niemiecką przyjechała do Polski korespondent fachowego niemieckiego pisma bokserkiego „Box - Sport” z Berlinem.

lina p. Wolski, który choć nosi nazw. polskie, po polsku nie mówi.

Korzystając z wolnego czasu nasz specjalny wysłannik na powyższy mecz, rozmawiał z kierownikiem drużyny niemieckiej, który oświadczył, że z pobytu w Polsce jest bardzo zadowolony, zachwyca go bardzo miłe i gościnne przyjęcie, oraz wielkie zainteresowanie jakim cieszą się ich spotkania bokserkie. Co do wyników w Poznaniu i Warszawie to rozmówca podnosi, że sędziowanie było dobre, jednak jego zdaniem w Warszawie zwycięstwa Polaków w dwóch walkach nie były przekonujące i raczej należał się remis. Dalej opowiada, że drużyna jego w latach 1930 i 1933 zdobyła mistrzostwo Niemiec, a w roku bieżącym tytuł ten posiada moralnie jako wicemistrz, gdyż w walce finałowej nie wystąpiła w komplecie, z powodu kontuzji czołowych zawodników. Niemcy legitymują się wielu doskonałymi zwycięstwami we Francji, Belgii, Hiszpanii. Między innymi gościli u siebie dwa lata temu „Wartę” poznańską którą pokonali wówczas w stosunku 11:5.

Same zawody poprzedzone zostały oficjalnym powitaniem drużyny niemieckiej, wzajemną wymianą proporców pamiątko-

wych, oraz prezentacją zawodników. Sędzią ringowym był p. Rudolf z Torunia. W drużynie niemieckiej kilku zawodników nosi nazwiska czysto polskie, co wskazuje na ich polskie pochodzenie. Językiem polskim jednak bokserzy ci nie władają. Walki odbywały się w kolejności poszczególnych wag bokserkich. Same wyniki podaliśmy już w numerze wczorajszym. Obecnie omówić chcemy przebieg poszczególnych walk:

W wadze muszej, spotkali się Brofaż II (H.), który dotychczas stoczył 137 walk i Łada (C) mającym za sobą 73 walki. W pierwszej rundzie obydwa wzajemnie się bądają i walczą z dystansu. Niemiec rzadnie prezentuje się znaczenie okazale. Różnica równa. W drugim starciu udaje się Brofażemu ułokować czysty silny cios na szczękę Łady. Niemiec jest ruchliwszy i niezłownie przeważa. W trzeciej rundzie Łada ładnie atakuje, goni przeciwnika po ringu i zadaje kilka trafnych ciosów w tułów i szczękę. Sędziowie ogłaszają wynik remisowy.

W wadze koguciej, walczyli wicemistrz Niemiec Wilke (H), który stoczył dotychczas 62 walki i Rogowski (C) który w tym spotkaniu obchodził jubileusz 125 walki i otrzymał od Klubu upominek. Niemiec popsuje się wspaniałą pracą nóg i kilka razy ładnie trafia. Obydwaj doskonale „pracują” w zwarciu. W drugiej rundzie Rogowski mocno naciera jednak bez większego efektu. W trzecim starciu kilka obustronnych ataków, a dopiero pod koniec Wilke dwukrotnie silnie trafia serjami i wygrywa na punkty.

W wadze piórkowej, spotkali się Białas (H) z 102-ma walkami i Mrozowski (C) walczący poraż 37-my. Od samego początku Niemiec idzie do zwarcia, w którym się czuje doskonale i ma przewagę. Druga runda, to znów przewaga Białasa w zwarcu i ładne jego uniki. Niemiec otrzymuje jednak ostrzeżenie za nieprawidłowy cios z tyłu, zdaje się przypadkowy, po którym przeprowadzając ścisła Mrozowskiego. Trzecia runda to stałe zwarcie i dobra praca Niemca, który tem zwyciężył przeciwnika. Wygrana Białasa zastrżona.

W wadze lekkiej, mistrz Niemiec Północnych Kaczmarek (H) w swojej 123 walce przegrał na punkty z Lelewskim (Stalla-Gniezno). W pierwszej rundzie minimalnie przeważa Lelewski. Była to najładniejsza walka wieczoru, szybka i na wysokim poziomie technicznym. W drugiej rundzie Lelewski kilka razy ładnie trafia. Niemcowi lepiej odpowiada zwarcie do którego Lelewski nie dopuszcza. W rundzie trzeciej walka na dystans w której góruje znów Polak, otrzymuje jednak sam kilka ciosów. Zwycięstwo Lelewskiego zastrżone.

W wadze półśredniej, w ringu stanęli David (H.) w swojej 187 walce, oraz Radomski (C) który walczył poraż 88-my. Radomski od samego początku ma przewagę i ładnie kontruje Davida lewą prostą. Niemiec dąży do zwarcia, w którym kładzie się na zbiera punkty z ślicznych kontr, które powstrzymują ataki Niemca. W trzeciej rundzie, im bliżej końca tem przewaga Radomskiego coraz więcej wzrasta i David inkasuje kilka soczystych ciosów. Wysoka wygrana Radomskiego.

W wadze średniej, Harms (H) w swojej 113 walce uległ wysoko na punkty Lewandowskiemu (C), który walczył poraż 107-my. Fizycznie i technicznie lepszy Lewandowski zapędza Niemca w rog ringu, gdzie zadaje mu silne ciosy. W drugiej rundzie powtarza się ta sama historia. Niemiec silnie krwawi z lewego oka, które ma rozbite. W trzeciej rundzie zupełnie wyczerpany Harms dąży do zwarcia i pcha przeciwnika jednak znów inkasuje sporo ciosów. Koniec spotkania witają frenetyczne oklaski całej widowni.

W wadze półciężkiej, spotkali się Sikora (H 105 walk) i Zieliński (C 58 walk). Była to najslabsza walka wieczoru. W pierwszej rundzie Zieliński dobrze trafił i Niemiec jest oszołomiony, jednak Zieliński nie potrafił tego wykorzystać, niepotrzebnie czeka i pozwala Sikorze dojść do siebie. W drugiej rundzie Niemiec dobrze unika i idzie do zwarcia gdzie przeważa, a Zieliński nie potrafi utrzymać walki na dystans, w której czuje się lepiej. Trzecia runda jest już krwawa, gdyż Zieliński jest zupełnie wyczerpany i chwilami pozwala się bezbronnie obijać. Zwycięża Sikora na punkty.

W wadze ciężkiej, spotkali się Steinmetzger (H) w 83-ej walce i Kuchnowski (C) w swojej 19-tej walce. W pierwszej rundzie bardzo ostra walka i kilka silnych ciosów Kuchnowskiego. Niemiec poluje na zadanie ciosu niebezpiecznego prawą i raz trafia b. silnie w szczękę. W drugiej rundzie silny lewy Kuchnowskiego powala Niemca na chwilę na deski, który potem rewantuje się i rozbija Polakowi nos, powodując krwawienie. W trzeciej rundzie obydwa są silnie wyczerpani i często dochodzi do zwarcia. Wynik nierozstrzygnięty nie budzi zastrzeżeń.

Sędziowali na punkty Polak i Niemiec. W środę rano drużyna niemiecka opuściła Inowrocław udając się via Poznań do Niemiec.

Bilans spotkań wicemistrza drużynowego w Polsce nie jest pomyślny, przegrane z „Wartą” 9:7 i „Skodą” 10:6, oraz zaledwie remis 8:8 z „Cuiavią” nie nastraja optymistycznie. (F.A.).

Niepoważne wystąpienia na zebraniu Towarzystwa Restauratorów toruńskich

Wczoraj popołudniu w lokalu p. Dziegielewskiego, w hotelu „Wiktoria”, przy ul. Żeglarskiej 15, odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Restauratorów w Toruniu. Obradom przewodniczył prezes organizacji p. Penkalla.

W czasie zebrania m. in. zabierali głos pp. Czesław Wański i Franciszek Raczynski. Pierwszy z nich, właściciel hurtowego i detalicznego składu wódek, win i likierów, pozwolił sobie zaatakować Klub Rodziny Urzędniczej w Toruniu za to, że ten, chcąc przyjść z pomocą swym członkom, zaczął im wydawać obiady, po cenie znacznie niższej od cen restauracji toruńskich. Swe niezadowolenie z okazji Rodziny Urzędniczej p. Wański przelał następnie na „Dzień Pomorski”, a to dlatego, że pismo nasze zamieściło kilka wzmianek o otwarciu Klubu Urzędniczego w Domu Społecz-

nym.

Niemniej mocno zirytował się p. Wański wspaniałym rozwojem spółdzielczości spożywczej w Toruniu. Zdaniem jego — spółdzielczość godzi w interesie kupiectwa.

Drugim malkontentem wczorajszego zebrania był pan Franciszek Raczynski, restaurator i w jednej osobie kupiec win i kolonialny z rogu ulic Różanej i Świętego Ducha, znany ze spraw sądowych, między innymi o dosypywanie mąki kartoflanej do pudru cukrowego. Cukier widocznie jest piętą achillesową pana Raczynskiego, który wczoraj wyrażał niezadowolenie ze „zbyt szybkiego, jego zdaniem, wprowadzenia obniżki cen cukru”.

Oba te wystąpienia — rzecz naturalna — nie dodały powagi zebraniu Restauratorów Toruńskich, których obrady zazwyczaj stoją na wysokim poziomie zawodowym.

Z listów do Redakcji

Światła i ciemności tam, gdzie ich nie trzeba Głos z ul. Wybickiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą za pośrednictwem „Dnia Pomorskiego” do Ojców Miasta Torunia, by raczyli spełnić obowiązek tym, którym ją przyrzekli, za oddanie ziemi przy rozszerzeniu ul. Wybickiego i oszczędzali światła tam, gdzie ono jest zbędne.

Kilka lat temu, gdy rozszerzano ul. Wybickiego, kilku właścicieli, których ogrody łączą się z ulicą, oddało gratisowo po kilkanaście metrów kwadratowych każdy. W zamian za to, Ojcowie Miasta przyrzekli, że zaprowadzą oświetlenie gazowe.

Niestety jednak do dnia dzisiejszego Ci, którzy omawianą ziemię oddali, nadal mieszczą w istic egipskich ciemnościach. Na przestrzeni bowiem 300 metrów niema ani jednej lampy. (Od bramy cmentarza do ul. Kollataja). Jest to ulica, łącząca Szosę Chelmińską. I to właśnie niema żadnego światła tam, gdzie jest cmentarz. Nie mó-

wiąć o możliwości napaści, kobiety zwłaszcza z bicielem serca przebiegają i z lękiem wodząc oczyma wyobraźni goniącej za nimi duchy i widziadła!

Natomiast na nowem osiedlu na Kozackich Górach, gdzie dotychczas nikt nie zamieszkuje, pali się już około 15 lamp, mimo, że niema tam dotychczas żadnej arterji komunikacyjnej, któraby łączyła ją z inną ulicą.

Tu więc tymczasem światło jest zbytliczne, a tam, gdzie faktycznie potrzebne, dla dobra i bezpieczeństwa obywateli, tam go brak.

W nadziei, że Szan. Ojcowie Miasta Torunia wreszcie każą postawić brakującą lampę między cmentarzem a ul. Kollataja i spełnią temsamem dane przed kilku laty przyrzeczenie, w imieniu mieszkańców ul. Wybickiego zgóry składam za tę interwencję podziękowanie.

Stały prenumerator „Dnia Pomorskiego”
T.

Czy stacja Ostaszewo leży w granicach Polski?

Coś tu nie jest w porządku

Otrzymujemy z prośbą o opublikowanie listu następującej treści:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Zechce Pan Redaktor umieścić w swoim poczytnym piśmie następujące „curiosum” biurokratyczne. W dniu 11 kwietnia br. wysłałem pewną partję ziemiaków sadzeniaków odmiany „Industria” z stacji kolejowej Powalki pow. Chojnice do stacji Ostaszewo pow. Toruń, umieszczając w liście przewozowym „Ziemiaki luzem sadzeniaki odmiany Industria Modrowa”, załączając świadectwo na przewóz ulgowy Pom. Izby Rolniczej w Toruniu. Stacja kolejowa Powalki oczywiście obliczyła przewóz na podstawie taryfy ulgowej. Innego zdania jest Biuro Kontroli Dochodów w Bydgoszczy, gdyż stwierdziło, że brak umieszczenia na liście przewozowym zwrotu „Do sadzenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej” kwalifikuje się do ściągnięcia pełnej opłaty taryfy kolejowej.

Mam wrażenie, że stacja kolejowa wysyłająca ziemiaki, była zdania, że deklarowane ziemiaki są rzeczywiście sadzeniaki w myśl przedłożonego świadectwa Pom. Rolniczej i że odbiorca, mieszczący się w granicach toruńskich, znajduje się bezsprzecznie w obrębie granic Rz. Polskiej. Jest to moje przekonanie, aby rolnik, trapiący kryzysem, mógł wyrazić prawdziwie przepisy kolejowe.

Zalącam wyrazić prawdziwego szacunku z poważaniem

(—) Pruszek.

Krojanty, 30 listopada 1935 r.

Od siebie dodajemy, że ideałem urzędniczym nie jest ten urzędnik, który trzyma się bezdusznie martwej formuły przepisów, ale ten, który ponad formułę biurokratyczną przekłada zdrowy sens, bacząc tylko, by nie kolidował on z duchem odnośnego przepisu.

Z całego kraju

TRAGICZNE SKUTKI GLUPIEGO FIGLA

W Drohobyczu 19-letni Iwan Łojek, zatrudniony w pewnym zakładzie pogrzebowym z figłów połączył przewody elektryczne, doprowadzające prąd elektryczny do pracowni — z kłamką metalową przy drzwiach.

Dokonawszy tej, jego zdaniem, „ucieszonej” manipulacji, przywołał zajętego przy mieleniu zboża robotnika rolnego N. Wasyla, który przybył do Drohobycza w poszukiwaniu pracy.

Ten, chwyciwszy kłamkę, został rażony prądem i padł trupem na miejscu.

Sprawca niepoczytalnego żartu, który po ciągnięciu za sobą śmierci biednego wyrobnika, usiłował zbiec, został jednak schwytyany przez policję i zatrzymany.

ŚMIERĆ POD KOLAMI AUTOBUSU

We wtorek rano, na szosie w Prądniku Czerwonym pod Krakowem wpadła pod autobus 12-letnia Barbara Brennerówna. Niosła ona ze sklepiku chleb i kawę i nie zważając na jadący samochód, chciała przebiec przez szosę. Tuż przed wozem poślizgnęła się, została potrącona przez samochód i poniosła śmierć na miejscu. Samochód gwałtownie zahamowany, ledwo zdolano zatrzymać nad samym brzegiem rowu.

ŻYD - ŻEBRAK BOGACZEM

W jednym z pensjonatów w Otwocku zmarł „król” żebraków żydowskich 101-letni Jozek Knac, znany od 50 lat żebrak, który zajmował miejsce koło głównej bramy na cmentarzu żydowskim w Warszawie.

Knac cieszył się dużą popularnością wśród swych kolegów po fachu i uchodził za nestora żebraków, którym udzielał rad oraz wskazówek. Zawód żebraka dawał mu intrygantne dochody, czego dowodem jest duży majątek, jaki pozostawił rodzinie. Był on właścicielem dużej kamienicy przy ulicy Krochmalnej i pozostawił w majątku około 150.000 złotych, które przypadną licznej rodzinie, składającej się z 5 dzieci oraz 11 wnuków.

WALKA RANNEGO POLICJANTA Z KLUSOWNIKIEM

Na terenie gminy Zawódz w pow. sierpeckim post. PP. Jan Polek spotkał w lesie klusownika Jaworskiego, któremu już przed pewnym czasem odebrał dubeltówkę. Policjant podszedł do Jaworskiego, aby

teraz odebrać klusownikowi dubeltówkę, trzymając w ręce rewolwer. Jaworski uderzył kolbą dubeltówki w rękę policjanta, rewolwer wypadł i kula ugodziła policjanta w pachwinę. Jaworski rzucił się do ucieczki posterunkowy Polek, pomimo ciężkiej rany, wszczał za nim pościg. Jaworski strzelił dwu

rotnie z dubeltówki do posterunkowego. Oba strzały chybiły. Policjantowi, broczącemu krwią, udało się aresztować klusownika i odprowadzić na posterunek policji. Rannego i osłabionego z upływu krwi posterunkowego przewieziono do szpitala w Sierpcu.

Sądowy epilog „państwa św. Ewangelji”

Ziemiańin z Wiżulan na Wileńszczyźnie, Bronisław Wróblewski, znany dziwak, przed kilkunastu laty sprowadził do swego majątku obdarzonego rzekomo zdolnościami „medjumistycznymi” 20-letniego malarza Marjana Gruzewskiego.

Z „nakazu duchów” powstało w Wiżulanach „państwo św. Ewangelji”, w którym główną rolę grał młody Gruzewski i właściciel Wiżulan zadowolony się musiał skromną rolą „marszałka dworu” i tytułem markiza, Gruzewski był namiestnikiem. Materjalne sprawy „państwa św. Ewangelji” spoczywały w ręku brata Gruzewskiego, Ludwika.

Wróblewski wkońcu spostrzegł, że jest niewolnym narzędziem w rękach eksploatujących go Gruzewskich i oddał sprawę do sądu. Wkrótce potem jednak zmarł.

W tych dniach sprawę Gruzewskich rozpatrywał Sąd Okręgowy w Wilnie i po trzydniowej rozprawie uniewinnił obu oskarżonych.

Sąd stanął na stanowisku, że inicjatywa organizowania seansów wyszła od śp. Wróblewskiego. Przyłączył się on do organizacji t. zw. „państwa”, którego celem były mu znane. Żył on 14 lat z chimera fantastycznego państwa, a z 20-letni młodzieńca Marjana Gruzewskiego zrobił genjusza, do którego sprowadzał z całej Polski do Wiżulan gości, by oglądali i podziwiali nadzwyczajne zdolności medialne Marjana Gruzewskiego. Wierzył on pozatem, że z malarstwa Marjana Gruzewskiego w transie, dorobił się dużej fortuny. Bratem malarza Ludwikiem, nieprzygotowanym do administracji, zmarły Wróblewski wyręczał się jako pełnomocnikiem. Możliwe, że z tego tytułu pozostały należności u Gruzewskiego, jednak przewód sądowy tego nie udowodnił. I wogóle uznał brak podstaw do ferowania wyroku skazującego.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 5 grudnia 1935 r.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA.

15.30 Utwory na skrzypce z tow. fort. w wyk. Mięty Poznanski. Akomp. prof. Ludwik Urstein. 16.00 „Folak nie płacze” — opowiadanie dla dzieci wygłosi Stary Doktor. 18.15 Koncert ze Lwowa. 16.45—17.00 „Cala Polska śpiwka” — koncert z Wilna. 17.00 „O wielkości człowieka” — odczyt — wygł. dr. Bogdan Suchodolski. 17.15 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego, z udziałem Janiny Kay-Kuczyńskiej. 17.50 Odczyt z Poznania. 18.00 Recital fortepianowy z Poznania. 18.30 Film. „Płastyka, architektura”. 18.40 „Jak spędzić święta”. 18.45 Muzyka (płyty). 19.00 „Nowiny leśne” — prof. J. Klozka. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wład. sport. lokalne. 19.40 Wład. sport. ogólna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00—20.45 Koncert solistów z Katowic. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwlotnicza — gasowa” — pogadanka. 21.00 „Żywot niezłomny (1887—1935). Audycja w układzie Jana Wasińskiego. 21.45—23.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. Józefa Osmińskiego. 1) L. v. Beethoven: Symfonia III-cia Es-dur „Eroica”; a) Allegro con brio, b) Marsz ślubny (Marcja funebna), c) Scherzo, d) Finales — Allegro molto, 2) Lud. Różycki: „Bolesław Śmiały” — poemat symfoniczny, 3) Edw. Elgar: Polonia — uwertura. 33.00 Wład. meteor. dla komunik. lotniczej. 33.05—33.30 Muzyka lekka w wyk. zespołu George'a Boulanger'a (płyty).

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dz. bieżący. 7.55 Pare informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.00 Tr. z Warszawy. 13.00 Muzyka orkiestrowa (płyty). 13.25—13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Muzyka salonowa (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Tr. z Warszawy. 15.20 Przegląd gieldowy i komunikat żeglarski. 15.30—16.15 Tr. z Warszawy. 16.15—17.00 Transmisja ze Lwowa i Wilna. 17.00—17.50 Tr. z Warszawy. 17.50—18.30 Tr. z Poznania. 18.30 „Rok 1935 a zdrowotność roślin uprawnych” — pogadanka roln. wygł. inż. Paweł Schulz. 18.40 „Jak spędzić święta” — pogad. krajom. w oprac. H. Gasiorowskiego. 18.45 Z utworów Jakóba Offenbacha (płyty). 19.00 Pogad. muzyczna, wygł. J. Stefan. 19.09 Chwilka morskopomorska. 19.10 Program na dz. następnny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Władom. sport. z Pomorza. 19.40—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00—20.45 Tr. z Katowic. 20.45—23.05 Tr. z Warszawy. 23.05—23.00 Orkiestra taneczna Roberta Renarda (płyty).

ZAGRANICA.

17.30 Moskwa (WCSPS). „Kniaź Igor” — opera Borodina (tr. z Teatru Wlaskiego). 17.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 18.00 Leningrad. „Carman” — opera Bizeta. 18.15 Bukareszt. Recital skrzypcowy. 19.20 Wiedeń. Piesni i arje. 19.30 Moskwa (Kom.). Koncert symfoniczny. 19.35 Lipsk. Koncert ork. z Gewandhausu pod dyr. H. Abendrotha. 20.00 Beromunster. „Djamillah” — opera Bizeta. 20.00 Stockholm. Koncert skandynawski. 20.00 Budapeszt. Mu-

zyka taneczna. 20.10 Bratislava. „Księżniczka czarodziejka” — operetka Kalmara. 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.10 Wrocław. Koncert orkiestrowy. 20.10 Koelnigswust. „Schubert — Beethoven — Liszt”. koncert orkiestrowy. 20.30 Mediolan. „Zmierzch bogów” — op. Wagnera (akt I i II). 21.00 Bruksela franc. Koncert symfoniczny. 21.00 Anglia (Nat. Progr.). „Czar walca” — operetka O. Straussa. 21.30 Paris P. T. T. „Sylvette” — operetka Fevriera i Dumasa. 21.40 Budapeszt. Węgierska muzyka kameralna. 21.45 Beromunster. „Godzina hiepskańska” — op. Ravela. 21.45 Radio Paris. Koncert symf. pod dyr. Inghelbrechta. 23.15 Rzym. Koncert kameralny. 23.20 Koelnigswust. „Nocna muzyka”. 23.20 Wrocław. Koncert wieczorny. 23.20 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.40 Luksemburg. „Atrykanka” — op. Meyerbesera. 23.20 Wiedeń. Muzyka popularna. 23.50 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.00 Koelnigswust. Muzyka kameralna. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Hamburg. Koncert nocny. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Piątek, dnia 6 grudnia 1935 r.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA.

6.30 Piesń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Poubudka do gimnastyki. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Pare informacyj”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 13.03 Dziennik południowy. 13.15 Audycja dla szkół: „Święty Mikołaj chodzi po świecie” — słuchowisko Jana Grabowskiego. 13.40 Koncert kwintetu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 13.25 Chwilka gospodarska domowego. 13.30 „Z rynku pracy”. 13.35—13.45 Przerwa. 13.45 Wład. o ekspozycje polsk. 13.50 Przegląd gieldowy. 13.50 Muzyka (płyty). 14.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 14.15 Koncert orkiestry ze Lwowa. 14.45 „Wasna księżka” — opowiadanie dla dzieci wygł. Zuzanna Rabska. 17.00 „Nauka w walce ze zbrodnią” — reportaż z Zakładu Medycyny Sądowej — dr. Walentego Hartwiga. 17.15 Minuta poezji: wiersze Aleksandra Janta-Potczyńskiego. 17.20 Piesni polskie z Krakowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 S. Rachmaninow: Trio d-moll; Wykonawcy: Wład. Wochniak (skrzypce), Tad. Kowalski (wiolonczela), Ig. Rosenbaum (fort.). 18.30 Feljton aktualny p. K. Czochowski p. t.: „Władysław Reymont — w 10-lecie zgonu”. 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy”. 18.45 Piosenki w obcych językach (płyty). 19.00 „Skrzydła rolnicza” — inż. W. Tarkowski. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wład. sport. lokalne. 19.40 Wład. sport. ogólna. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Monolog aktualny Antoniego Bohdziewiczca. 20.10 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Jacques Thibaud skrzypce. Koncert poprzedzi pogadanka. 1) G. F. Haendel: Uwertura do op. „Alcina”. 2) Aldrolan-dini Piccolini: Adagio e Fandango (i wykonanie) — wykon. orkiestra. 3) W. A. Mozart: Koncert skrzypcowy A-dur — wyk. z tow. ork. J. Thibaud. 4) A. Roussel: Sulta F-dur (i wykonanie) — wykona orkiestra. 5) Lano: Symfonia hiepskańska — wyk. z tow. ork. J. Thibaud. W przerwie ok. godz. 20.50

Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej. 22.30—23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club”. W przerwie o godz. 23.00 Wład. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA.

6.30—6.50 Transm. z Warszawy. 6.50 Muzyka lekka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Pare informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.00 Tr. z Warszawy. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Tr. z Warszawy. 15.20 Przegląd gieldowy i komunikat żeglarski. 15.30 Koncert solistów. 1) Komunikat żeglarski. 15.30 Koncert solistów. 2) J. Jaroslawska (fort.). Janusz Sotowski (skrzyp.). 3) Pugnani: Largo esprecco wyk. J. Sotowski. 4) Luigi Boccherini-Kreisler: Allegretto. 5) Wolfgang A. Mozart: Fantazja d-moll — wyk. J. Jaroslawska. 6) Wolfgang A. Mozart — Burmeister: Menuet D-dur — wyk. J. Sotowski. 7) Gabriel Fauré: Kobyzanka. 8) Robert Schumann: Wzlot (Aufschwung). 9) Edward Grieg: Taniec elfów — wyk. J. Jaroslawska. 10.00—10.45 Tr. z Lwowa. 10.45—17.20 Tr. z Warszawy. 17.20—17.50 Tr. z Krakowa. 17.50—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 „Gustaw Giszewjusz — obrótka mowy polskiej na Mazowszu Pruskim” — odczyt wygł. Z. Mocar-ski. 18.45 Muzyka orkiestrowa (płyty). 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiadom. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morskopomorska. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wład. sport. z Pomorza. 19.40—23.30 Tr. z Warszawy.

C. M. WEBER



KONCERT RADJOWY W PIĄTEK 8. XII O GODZ. 18.00

ZAGRANICA.

17.00 Lipsk. „Lipski kalejdoskop”. 17.35 Moskwa (R. C. Z.). „Demon” — opera Rubinsteina. 17.50 Bratislava. Arje operowe. 18.00 Paris P. T. T. Koncert ork. kameralnej. 18.00 Koelnigswust. Soliści. 18.30 Leningrad. Koncert symf. 19.00 Koelnigswust. Muzyka lekka. 19.00 Frankfurt. „Melodie dalekich krajów”. 19.00 Monachium. Wesela aud. muzyczna. 19.00 Hamburg. „Znane melodie”. 19.30 Moskwa (Kom.). Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Tur-skiej. 19.30 Praga. „Der Waffenschmidt” (Platner) — opera Lortzinga. 19.40 Wiedeń. „Przeboje jesienne 1935 roku”. 20.15 Królewiec. Wariacja i Giga G. Schumanna na temat Haendla. 20.45 Kolonia. „Obrazki muz. z podróży”. 20.45 Statutgart. Muzyka dawnych mistrzów. 20.50 Rzym. Słynne walca. 21.00 Wiedeń. Koncert symf. 21.00 Mediolan. Koncert symf. pod dyr. O. Respighiego. 21.15 Anglia (Reg. Progr.). „Czar walca” — operetka O. Straussa. 21.50 Kopenhaga. Piesni Sibellusa. 21.50 Berlin. Wesela melodie. 22.05 Luksemburg. Koncert symf. 22.10 Poste Parisien. Music-hall. 22.50 Koelnigswust. Nocna muz. 23.50 Wrocław. Muzyka taneczna. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Recital fort. 23.00 Koelnigswust. „Prosimy do tańca”. 23.30 Kopenhaga. Muzyka tan. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Muzyka wiedeńska. 24.00 Statutgart. Koncert nocny.

ROK 1935 A ZDROWOTNOŚĆ ROŚLIN UPRAWNYCH.

Rośliny, główne źródło dochodów w rolnictwie, zapadają na liczne choroby i wystawione są w dużym stopniu na działanie szkodników. To też na całym obszarze Państwa istnieją specjalne stacje ochrony roślin, w których pracują wykwalifikowani znawcy chorób roślin, których praca posiada dla rolnictwa duże znaczenie. Wyniki stacji toruńskiej Ochrony Roślin przedstawia słuchaczom radja inż. P. Schulz który mówić będzie o zdrowotności roślin uprawnych w roku 1935 na Pomorzu. Pogadanka ta zostanie wygłoszona dziś, o godz. 18.30.

UŻYTECZNOŚĆ DREWNA W ŻYCIU GODZIENNYM

Drewno posiada szerokie zastosowanie w gospodarstwie społecznym jako ważny materiał budowlany, opalowy i surowiec przemysłowy. Zastosowanie drzewa w meblarstwie, kolejnictwie, wszelkich gałęziach budownictwa oraz liczne jego produkty przetworu omówi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w dniu 8 bm. o godz. 15 p. A. Brabiec w pogadance, zatytułowanej: „Użyteczność drewna w życiu codziennym”.

ATA

czyści i szoruje wszystko!

Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrik, Telefunken, Metawis, Państwowe Zakłady Radjotechniczne

okazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18.00 miesięczn.

Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radjotechn. spłacone częściowo Obłg. 6 proc. Poż. Narod.

w firmie **B. Wojewski** Gdynia, Starowiejska 26

Hotel „Królewski Dwór”

Grudziądz

W czwartek, dnia 5-go grudnia br.

Zespół orkiestry

Czar - Jazz

urządza

Wesoły Wieczorek

Wstęp wolny

Dużo ślespodziłek — Nagrody 10895

Km. 1320/35. **OBWIESZCZENIE.** 10889

Dnia 7 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej w Chełmnie sprzedawad będą następujące przedmioty: 1 kompl. jadalnie. Zbiórka refleksatorów w mojem biurze.

(—) Kwiatkowski,

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I.

II. U. 4/35. Zl. 1292-9 10891

POSTANOWIENIE. Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Toruniu na posiedzeniu niejawnym dnia 26 listopada 1935 postanowił zwolnić syndyka Piotrowskiego z obowiązku jego a w jego miejsce zamianować syndykiem masy upadłościowej Ludwika Grafenfelsa w Toruniu ul. Słowackiego 71.

KAPELUSZE KAWATY GENERYKI OPUJA

TYLKO

w firmie **ALBIN ZIELINSKI**

Toruń, Stary Rynek 88

obok firmy Damman-Kordes.

Specjalny skład

artykułów męskich

ROBOTKI RĘCZNE, przybory do robót, włóczki!

10161 Fachowa obsługa, porada, bezpłatna nauka.
S. KAŁAMAJSKI Przyjmuje asygnaty spółdzielni **KREDYT**

W „Italii“
ciastka deserowe 20 gr.,
pączki 15 gr.
Koncert zespołu kapelm.
Kamińskiego. 10843
Rozpylacze
już od 4.— zł. 10320
Drogerja pod tabaczką
Ioruń, Szeroka 26/28.

Od poniedziałku 2 grudnia br.
Koncertuje w lokalu

Restauracja - Bar
Kajdel

GRUDZIĄDZ, róg Rynku i ulicy Długiej, telefon 1252,
pierwszorzędnym **18 Pułk Ułanów** w powiększonym składzie

Początek koncertu od godz. 20-ej do 1-ej w nocy. — W niedzielę i święta koncert obiadowy od 13-ej do 15-ej popołudniu, zaś od godz. 17-ej do 19-ej Dancing - Towarzyski. 10893

DYWANY

wszelkiego rodzaju najtaniej
Bluebaum
Magazyn dywanów
Gdańsk, Töpfergasse 23.

10878

Najlepsze maszyny

do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.

Sygnatura: 1947/35. 10892

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie II. rewiru Alojzy Bartosiński, mający kancelarię w Chełmnie ul. Rynek nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 grudnia 1935 r. o godz. 12 w Chełmnie ul. Hotel Centralny odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Heleny Krzeszowskiej składających się z większej ilości stolików i krzeseł restauracyjnych oraz ogrodowych, leżanki, garnituru koszykowego, firan z ramami, szafy do rzeczy, umywalki, biurka, samochodu półciężarowego „Ford” i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 1.595.—
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Chełmno, dnia 29 listopada 1935 r.
(→) **A. Bartosiński, komornik.**

Budujesz?

Cegły, pustaki, cement, drut, gwoździe, wapno, gips, trzcinę, papę, smołę, lepnik, kafle i t.p. materiały kupisz najkorzystniej w firmie
Materiały Budowlane
Inż. Edward Wenzlik i S-ka
GDYNIA, ul. Warszawska 51, tel. 1835. Żwirnowia, przy ul. Nowogrodzkiej. 9861

Do akt Nr. IV Km. 1574/35, 3012/34, 1709/35.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1935 r. o godz. 10 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Świętojańskiej róg Kwiatkowskiego) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochód osobowy „Ford” wartości 1000,— zł, o godz. 14-tej w Orłowie u Teofila Brzeskiego: 1 umywalka z lustrem i 2 nocne stoliki, wartości 60,— zł. Dnia 7 grudnia br. o godz. 11-tej w Gdyni — Kam. Góra (zbiórka kupców na skrzyżowaniu ulic, Aleja Marszałka Piłsudskiego — Kam. Góra): 1 biurko dęb., 1 stolik, 2 fotele i 1 kanapa, oszacowanych na łączną sumę zł. 200,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 3 grudnia 1935 r. 10804
(→) **Błaszkiwicz, komornik.**

Numer akt: Km. 1458/35. 10890

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu ul. Kościuszki nr. 9 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1935 r. o godz. 10 przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Toruń Stare Miasto tom VII karta 99 należącej od dłużnika Franciszka Bluma położonej w Toruniu, Sw. Ducha 5 do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.188,71 oprócz dalszych % i kosztów egzekuc. przypadających wierzycielce Gminy miasta Torunia od dłużnika Juliusza Franciszka Bluma i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.
Toruń, dnia 4 grudnia 1935 r.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go.

III. U. 8/35. 10898

OBWIESZCZENIE

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy Karol Kurtz Nast. Petzold i Liermann w Bydgoszczy właśc. Paweł Liermann w Bydgoszczy Poznańska 8 zawiadamia się na podstawie art. 208 prawa upadł. że w sekretarjacie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy wyłożony został pierwszy plan podziału masy do przegłądania i mogą wierzyciele upadłości w ciągu dwóch tygodni od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim wnieść przeciwko planowi podziału zarzuty.
Bydgoszcz, dnia 25 listopada 1935 r.
(→) **Ossowski, Zł. 1412-8**
Sędzia Sądu Okręgowego jako sędzia komisarz.

ŚRUTY RZEPAKOWY — LNIANY
KONOPNY — SŁONECZNIKOWY

NAJLEPSZA PASZA

OLEJARNIA i RAFINERJA
TORUŃ telef. 2045 i 1227 ul. Grudziądzka 15 **FR. WOYTON**

ZABAWKI

TYLKO w firmie
G. HEYER
10358 Toruń, Szeroka 6

SERY
EMENTALSKI TYLZYŃSKI
HOLENDRSKI
LITWANSKI
SMIETANKOWE
MIEKIE
I INNE 10796
DESEROWE
poleca do dalszej sprzedaży

JAN LIPINSKI
HURTOWNIA
MASŁA i SERA
„MONOPOL“
Toruń, Mostowa 10.
Tel. 1586.

5-pokojowe
mieszkanie komfortowe od 15 grudnia do wynajęcia.
Zgłoszenia: Toruń, ul. Słowackiego 19/21, m. 1. 10888

GDYNIA
2 chłopców
na praktykę w wieku od 16 lat może się zgłosić z rodzicami. Gdynia Szklarnia, Karol Klein, Gdynia ul. Abrahama 7. 10902

GDANSK
Udzielam
lekcji niemieckiego wzmian za lekcje polskiego. Oferty do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 1880. (10901

Czerwone wino
litr 2.25

Słodkie wino
litr 2.25

Woythaler
Gdańsk
Mundeg. 15
Wrzeszcz
Adolf-Hitlerstr. 64.
10664

BYDGOSZCZ
Pijcie
Kawę „Malus“
z prawdziwego słoju
Browaru Bydgoskiego.

Fryzjerka
potrzebna, Bydgoszcz, ul. Gdańska 30. 10897

Kursy Samochodowo-Motocyklowe
Z. KOCHANIEGO
Bydgoszcz, 3 Maja 20a
Telefon 11-35



Myśliwi
polują tylko bronią i nabojami Fomy „Hubertus” Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (róg Mostowej). Fachowa naprawa broni. Telef. 36-52. 7546

ROZNE
Legitymacje
Wystawioną przez Dyrekcję Cel w Poznaniu na nazwisko Antoni Krzyżkowiak, unieważniam. 10871

Najkorzystniejsze
partie panom — panom w olbrzymim doborze, poleca „Echo” Poznań, Sw. Marcin 88. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami. 10468

Ogrodnik-warzywnik,
obeznany z pracą inspektowocieplarnianą, poszukujący w powiecie Łęczyckim. Zgłoszenia: Łódź, Strzelców Kaniowskich 29. Wrzeszcz, 10731

Na gwiazdkę



poleca wielki wybór
zabawek
Wózki dla lalek, wózki dla dzieci po najniższych cenach.
M. Sieckmann
Najstarszy na miejscu skład towarów koszyk. Toruń, Szczytna 4. 10848

Udzielam
taniej korepetycji lekcyj francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 10616

Materiały wełniane
Palowery
Bluzeczki
Swetry dzieci.
Rękawiczki wełniane w olbrzymim wyborze poleca „BLAWAT”
Br. Rosiński, Toruń Szeroka 36 — Telef. 22-24 8905

Broń, amunicję
i przybory myśliwskie poleca na sezon Pomorska Spółka Myśliwska
Toruń, Łazienna 32. Tel. 15-77. 10481

Kuśnierstwo
przyjmuje wszelkie prace futrzane. Ceny niskie. Toruń, Królowej Jadwigi nr. 6, m. 5. 10877

TORUŃ

Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wazelkie, kofimi i samochodami wykonuje najtaniej
Proszę ządać ofert!
Ludwik Szymański
rok załoz. 1912
Toruń, Zeglarska 3, tel. 190. tel. przyw. 1549. (6568

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.
Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuje fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek po cenach najniższych. Prosimy przyjść się przekonać!!

Ja wiem co pan szuka?
Fabrykę krawatów
słyszałem, że nadeszły najnowsze desena. Przekonanie się nie obowiązuje kupna Ceny bardzo niskie. św. Jankuba 16. 10163

RADJO-odbiornik
chcesz kupić — kaź zademonstrować fmic
E. SIWIEC, Toruń.
10307

Firanki i kapy
Tanie na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Gry fortepianowej
lekcje udziela w godzinach przedpołudniowych rutynowany pedagog. Toruń Warszawska 2, m. 2. 10817

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżżej.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia ekompilowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cenik ogłoszeniowy jest identyczny z cenikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
Z odnośnikiem do domu 2,80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,89 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
4,00 gd
Za granicą
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym śledztwaniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, t. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Tańszus Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, L — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. — Członkami Pomorskiej Drukarńi Koiniczej S. A. w Toruniu.